Nr. 52. Niedziela, 5 Marca 1899. Rok 89.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna l. 9; we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 lutego b. r. nadać najmiłościwiej adjunktowi dyrekcyi urzędów pomocniczych w Ministerstwie spraw wewnętrznych, Emilowi Lachowiczowi, przy sposobności przeniesienia go na własną jego prośbę w stan stałego spoczynku, w uznaniu jego wieloletniej, wiernej i pożytecznej służby, złoty krzyż zasługi z koroną.

P. Minister sprawiedliwości zamianował sekretarzami sądu adjunktów sądowych: Józefa Górskiego w Bieczu dla Wadowic, Jana Tomasza Gorylskiego w Bieczu dla Gorlic, Walentego Murdzę w Myślenicach dla Tarnowa.

P. Minister sprawiedliwości zamianował adjunkta sądowego dr. Aloizego Summer-Brasona w Starym Sączu zastępcą prokuratora Państwa w Rzeszowie.

P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Jana Gailhofera z Sambora do Podhajec, Franciszka Maramorosza z Peczeniżyna do Stryja, Jana Wierzbowskiego z Zabłotowa do Sambora, dr. Hersza Serwischera z Radowiec do Czerniowiec, Ludwika Ramskiego z Tłustego do Przemyśla, Józefa Pragłowskiego z Kut do Stanisławowa, Czesława Wojcickiego z Podhajec do Przemyślan, Rudolfa Stadlera z Wyżnicy do Suczawy.

W końcu P. Minister zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Karola Tunikowskiego dla Kut, Kazimierza Zembronia dla Załoziec, Artura Krompa dla Bohorodczan, i Włodzimierza Sienkiewicza dla Sołotwiny.

P. Minister sprawiedliwości zamianował praktykanta Zdzisława Wyczółkowskiego adjunktem sądowym w Bilczu

---

Obwieszczenie *)

c. k. Prezydyum Namiestnictwa we Lwowie z dnia 24 lutego 1899 l. 1975/pr., którem się ogłasza rozporządzenie c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1899 l. 27.054/98 względem przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Trzciana do okręgu sądu powiatowego w Mielcu.

Piniński w. r.

Rozporządzenie

c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 6 lutego 1899 l. 27.054/98 względem przydzielenia gminy i obszaru dworskiego Trzciana do okręgu sądu powiatowego w Mielcu. Na zasadzie ustawy z dnia 11 czerwca 1868 nr. 59 Dz. p. p. zostaje gmina i obszar dworski: Trzciana z okręgu sądu powiatowego w Radomyślu wyłączoną i do okręgu sądu powiatowego w Mielcu przydzieloną.

Rozporządzenie to wchodzi w życie z dniem 1 października 1899.

Ruber w. r.

---

*) Powtórzono z nr. 49, z powodu omyłki w ogłoszeniu.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 2 marca b. r. do l. 18.496 z rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa w Lincu w sprawie przywozu świń z Galicyi do Austryi Górnej, — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym“ dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 4 marca.

Z uczuciem głębokiej wdzięczności dla Przedwiecznego, ze szczerą, serdeczną radością wita świat katolicki cudowny prawdziwie powrót do zdrowia Swego wielkiego Arcypasterza. Myśl, że wątły organizm dziewięćdziesięcioletniego Starca zdołał przetrzymać ciężkie cierpienia choroby i operacyi, która dla o wiele młodszych musiałaby być niebezpieczną, że siły fizyczne i pełnia umysłowych władz genialnego następcy Piusa IX. wyszły obronną ręką z ciężkiego tego przesilenia, że Kościołowi katolickiemu zachowany został nadal, — oby jak najdłużej — wypróbowany ten Sternik Nawy Piotrowej, który już od lat 21 kieruje nią tak szczęśliwie wśród burz, zaciemniających zachód XIX. stulecia: ta myśl zdumiewa ogół nawet niekatolicki i niechrześciański, a utrwala wiarę w Boże posłannictwo wielkiego Papieża Leona XIII.

Od dawna już bowiem powszechnem jest i jednomyślnem przekonanie, że na Stolicy św. Piotra widzi dziś świat człowieka nie codziennej miary. Słusznie powiedział o Leonie XIII. jeden z naszych pisarzy: nie jest to jeden z tych Papieży, jakich było wielu, którzy w Rzymie zostawiają pamięć swoich cnót, w historyi kościelnej pamięć swoich zabiegów, ale do wiadomości ludzi świeckich prawie się nie dostają, w zewnętrznych dziejach świata prawie ich nie znać.... Szeregi ogłoszonych przez niego encyklik i pism, wszystko cokolwiek dokonał i cokolwiek rozpoczął dotąd w czasie swego panowania, świadczy o tem, że to mąż niezwykły, umiejący przedziwnie ogarnąć najrozleglejsze dziedziny życia i myśli ludzkiej, pogodzić fundamenta i nauki wiary św. oraz tradycye Kościoła z duchem, postępem, wymaganiami czasów, z nowemi cierpieniami i nowymi bolami ludzkości.

To też Kościół katolicki stanął za Jego pontyfikatu na takiej wyżynie potęgi, jakiej nie wiele przykładów dają dzieje Kościoła nawet z czasów, gdy Papieże obok władzy duchownej posiadali także i władzę świecką. Na obu półkulach ziemi, pokonywa Kościół zwycięsko wszelkie odstępcze doktryny, czy Amerykanizmem by się zwały, czy też przybierały pozory naukowych wywodów, — jak dowodzi świeży przykład odwołania błędnych nauk przez profesora Uniwersytetu würzburskiego, Schella; zdanie Watykanu zaważa nieraz na szalach dyplomacyi, a potęga stronnictw katolickich rośnie ciągle i wywiera coraz większy wpływ na wewnętrzną politykę państw nawet niekatolickich, jak n. p. Niemcy, gdzie stronnictwo centrum osiągnęło głos decydujący, — w życiu zaś etycznem społeczeństw dzisiejszych powracają do znaczenia hasła i zasady katolickie.

W osiągnięciu tego niezwykłego rezultatu *maxima pars* jest zasługą Leona XIII., więc też rzecz zrozumiała, że wszyscy katolicy radują się gorąco z powrotu Ojca św. do zdrowia i życzą Mu, aby przez długie, długie jeszcze lata mogli Go widzieć na swoim czele.

*

O zasłabnięciu Ojca św. donosi nam nasz korespondent z Rzymu pod dniem 1-go marca 1899:

Wczoraj, ku wieczorowi, zaczęły tutaj obiegać niepokojące pogłoski o niespodziewanem, groźnem zasłabnięciu Leona XIII. Że był osłabionym, że z każdem dniem siły starca, który jutro t. j. 2 marca wstępuje w 90 rok życia, stają się wątlejszemi, było już wiadomem. Z tego też powodu wstrzymane zostały od kilku tygodni większe posłuchania, a ogra-

---

4)

„HALLALI!“

Powieść

WINCENTEGO KOSIAKIEWICZA.

III.

(Ciąg dalszy).

— Mama myśli, że ty się obraziłeś.

A kiedy na to nie dał żadnej odpowiedzi, zapytała go:

— Więc co ja mam odpowiedzieć mamie?

— A już co ci się będzie podobało.

I dodał życzliwym tonem:

— Przecież byłaś przy naszej rozmowie.

— Mama się bardzo martwi, że ty nie chcesz nic robić i że nie pojechałeś do Antka; on i w tym liście pisał, że ci może posadę wyrobić.

Machnął ręką.

— Widzisz, mama to inaczej, niż ty....

— Wszystko jedno — rzekł — nie podnosi się takich kwestyj bezpośrednio przed obiadem, bo obiad sam wygląda jak jakaś łaska, czy jałmużna. Co u dyabła!

— I od ojca mama ma o ciebie przykrość.

— O mnie?

— Ciągle ojciec mamie dokucza, że ty się o nic nie starasz....

— Przecież nie biorę pieniędzy z domu.

— Ojciec myśli, że mama ci daje.

— Mnie ani słowa nie powie; wydaje się najsłodszy.

— A mamie dokucza.

Po chwili dodała;

— Mama prosiła, żebyś jutro przyszedł na obiad.

— Nie wiem, zobaczę.

Niezrażona jego suchą odpowiedzią, zaczęła go prosić.

— Przyjdź, Stachu, przyjdź. Widzisz, mamie będzie przykro.

I dodała z rezolutnością prawie dziecinną:

— E! co tam będę zważała na twoje miny! Powiem; że przyjdziesz i już.

Uśmiechnął się.

— A ciastek chcesz?

— Hm! Nie pogardzę — odrzekła wesoło.

— No, to poczekaj tu chwilkę.

Zostawił ją samą w pokoiku, nakładającą rękawiczki na rączki ładne i długie, tylko szczupłe i blade zanadto i poszedł zanieść „Hallali“ Drewnowskiemu. Zastał go nad „Geniuszem“ Saiellesa.

— Ot, co powinieneś przeczytać — powitał go Drewnowski.

— Przyniosłem ci „Hallali“ — rzekł Eustachy.

— Dobrze.

— I słuchaj, mój miły, zabierz się do tego.... niezadługo.

— Już zrobię to dla ciebie i zacznę czytać zaraz; tylko zapiszę sobie wyciąg z pierwszego rozdziału.

(Drewnowski nie przeczytał jednej książki, żeby nie uczynić z niej wyciągu).

Eustachy uścisnął mu rękę, wrócił do siebie i rzekł siostrze;

— No, chodź, bębnie!

I zaprowadził ją do cukierni.

IV.

— Odprowadzę cię kawałek — rzekł do Janinki, którą dwa ciastka z kremem i jedno tortowe ożywiły aż do wesołości.

— Kawałek? Nie chcę! Odprowadź mnie do samego domu.

— A co! Daj kurze grzędę....

— Ja nie jestem kura. Ja jestem inny ptaszek, trochę większy....

— Gąska? Jesteś dowcipna!

— Widzisz! Więc mnie odprowadzisz do domu.

— Nie, nie mam czasu — rzekł udobruchany zupełnie miłemi minkami najmłodszej siostrzyczki, którą się trochę opiekował i którą lubił najwięcej z rodziny — ale powiedz mamie, że przyjdę jutro na obiad.

— Pamiętaj — rzekła mu z pogróżką. — A daleko mnie odprowadziszz?

— Do ogrodu Saskiego.

Ale ledwie zrobił kilkadziesiąt kroków obok niej, przystanął, szybko ją pożegnał, powiedział, że musi odejść, zawołał: „Do jutra“! — i pobiegł na drugą stronę ulicy.

— Dzień dobry, panno Anno! Kiedyż panie przyjechały? Ja zachodziłem do państwa kilka dni temu, zaraz, kiedy to? W poniedziałek....

— Przyjechałyśmy onegdaj.

— Doskonale pani wygląda!

— Dobrze? Naprawdę?

— Doskonale!

Panna Anna się uśmiechnęła. Istotnie wyglądała doskonale. Miała lat ośmnaście, figurkę niedużą, ale zgrabną; teraz w czasie kilkomiesięcznego pobytu na wsi trochę zaokrągloną, buzię świeżą, zawsze lekkim rumieńcem pokrytą, delikatną, okrągłą, z noskiem leciutko zadartym, z zębami zdrowymi i białymi, oczyma bladobłękitnemi, jasnymi włosami.

Na powitanie Eustachego odpowiedziała mocnym, prawie radosnym uściskiem ręki, kiedy zaś potwierdził, że wygląda doskonale, wydawała się szczerze ucieszoną, choć usiłowała to ukryć.

Eustachy nie był z nią nigdy naprawdę dobrze, ale przymilał się jej i znosił jej kaprysy, a nieraz impertynencye (chwilami była słodka jak miód, a zaraz potem nieznośna jak osa) z wielką cierpliwością, bo dziewczyna była mu potrzebna. Od jej matki właśnie Henryeta odnajmowała pokój, a Eustachy, dążąc do pozyskania, jeżeli już nie jej serca, to choć sympatyi i przyjaźni, starał się pozyskać wszystkich, którzy ją otaczali: panią Wolską, pannę Annę, Marcysię, Trezora, kanarka i papugę; pragnął, aby wszyscy mówili Henryecie dobrze o nim.

Z Anną jedną to mu się nie zupełnie udawało — inni byli stanowczo pozyskani. Pani Wolska uważała go za wyjątkowego młodzieńca, wiedzącego jakie względy należą się starości. Marysia mówiła sobie o nim; „To ci dopiero hojny pan“! — i otwierając mu drzwi, wyszczerzała do niego zęby; Trezor był to jego przyjaciel; kanarek nie bał się go wcale i nie trzepotał przeraźliwie żółtemi skrzydełkami, gdy zobaczył przy klatce bujną czupryne Eustachego; co do zielonej papugi, ta okazywała mu przywilej całkowicie wyjątkowy: jemu jednemu siadała na palcu, groźnym dziobem swoim, zdolnym przekrajać drzewo jak nożem, żadnej nie czyniąc krzywdy.

— Miała pani tam na wsi jaki instrument grający?

— Miałam fortepian.

— Rozstrojony?

— Nie bardzo; zresztą organista z sąsiedniej wsi umiał stroić fortepiany.

niczono je tylko do osób z rodzin panujących przyjeżdżających do Rzymu i do przyjęć niezbędnie potrzebnych. Wątpliwem też było, już od tygodnia, czy w ogóle odbędzie się uroczysta ceremonia rocznicy koronacyi w kaplicy Sykstyńskiej, w dniu 3 marca, skutkiem czego *maestro di camera* papieski, mgr. della Volpe, oznajmiał osobom, zgłaszającym się po bilety na tę ceremonię, że dopiero w ostatniej chwili zaproszenia te będą rozesłane.

Faktem jest, że Leon XIII., który przed kilku dniami, może trochę nieoględnie, odbył spacer w ogrodach watykańskich, uczuł się wczoraj gorzej a mianowcie nabrzękł tumor, który dawniej już był operowanym, w dolnej części krzyżów, Przywołany przyboczny lekarz papieski,] Komandor Lapponi postanowił dokonać operacyi przecięcia tej nabrzękłości, przy pomocy chirurga dr. Mazzoniego. Operacya udała się, bez potrzeby uciekania się do chloroformu i Papież względnie czuje się dość dobrze. Przy jego łożu, czuwają oprócz doktorów, tajni szambelanowie rzeczywiści, otaczający Go zwykle: księża Angeli i Marzolini. Rekonwalescencya, jeśli nie będzie powikłań, potrwa mniej więcej dni dwadzieścia. Nie można zapominać, że Leon XIII. rozpoczął dziewięćdziesiąt lat życia. W Rzymie, obiegały już dzisiaj fałszywe na szczęście pogłoski o konaniu Papieża. *D.*

Depesze, otrzymane wczoraj wieczorem i dzisiaj w nocy z Rzymu, donoszą nam o zdrowiu Ojca św.:

Agencya Stefaniego donosi, że lekarze, po wczorajszej rannej wizycie u Papieża, byli bardzo zadowoleni ze stanu zdrowia dostojnego pacyenta i wyrazili nadzieję, że Ojciec św. będzie jeszcze długo żył. Sądzą, że rana, jeśli nie zajdą jakieś komplikacye, najdalej do 10 dni zagoi się zupełnie.

Z powodu wczorajszej rocznicy koronacyi Papieża gwardya watykańska wywiesiła chorągiew i wystąpiła w mundurach na pół galowych. Muzea i galerye watykańskie były wczoraj zamknięte. Wybitni funkcyonaryusze, szlachta i dyplomaci, uwierzytelnieni przy Watykanie, zapisali nazwiska swe na arkuszu gratulacyjnym. Kardynał Rampolla wczoraj, jak każdego piątku, przyjmował ciało dyplomatyczne.

Urzędowy biuletyn, ogłoszony wczoraj o 9 rano, brzmi: „Ojciec święty przepędził całą noc bardzo dobrze i spał spokojnie. Funkcye organów trawienia zupełnie normalne, ogólny stan zadowalniający. Bandaż już usunięto, przyczem się pokazało, że proces gojenia zupełnie prawidłowy. Temperatura 37, oddech 22, puls 70. Podp. Mazzoni, Lapponi“.

Urzędowy biuletyn, wydany wczoraj o godzinie trzy kwadranse na 5 wieczorem, brzmi: „Papież spędził dzień bardzo dobrze, nie skarżył się na żadne bole. Temperatura 37, puls 72, oddechanie 22“.

Wydany wczoraj o godzinie pół do 7 wieczorem biuletyn powiada: „Stan ogólny Ojca św. jest wyborny“. — Kardynał Rampolla wystosował do wszystkich rezydujących w Rzymie wysokich prelatur pismo, w którem stwierdza, że stan ogólny Papieża jest zadowalający.

Z Berlina.

(Sprawa braku robotników w niemieckiej Radzie rolniczej. — Wydalanie Polaków z Berlina. — Polacy na wieczorze parlamentarnym u ks. kanclerza).

Pisaliśmy niejednokrotnie o skargach rolników w Niemczech na brak robotnika, a w pruskich prowincyach wschodnich na emigracyę na zachód i do miast. W dziennikach niemieckich czytamy, że świeżo ktoś interesujący się kwestyą wychodźtwa ze wsi, rozesłał kwestyonaryusz w Prusach wschodnich, a otrzymawszy 500 odpowiedzi, stwierdził z nich, że na 32.100 emigrantów, co do których otrzymał wiadomości, 15.000 wyszło do zachodnich prowincyi celem uzyskania pracy w roli i fabrykach, 17.000 zaś do miast. Na wsi 20 prc. mieszkań stoi pustkami.

Niemiecka rada rolnicza zajmowała się na ostatniem walnem zebraniu w Berlinie także brakiem robotnika, skutkiem wychodźtwa ze wsi. Postulaty referenta rady treści ogólnej streścić można, jak następuje: Żądanie ułatwienia przybywania robotników z zagranicy, ograniczenie bezpłatnej jazdy na kolejach, kontrola nad działalnością stręczycieli, kara za zrywanie kontraktów, udział robotników w czystych zyskach gospodarstwa, wreszcie urządzenia, mające na celu dobrobyt i rozrywkę dla ludności na wsi. Nadto referent żądał ograniczeń w swobodzie przesiedlania się i sprowadzania się do miast.

Rada odłożyła całą sprawę do przyszłorocznego zebrania.

Rugowanie Polaków, poddanych rosyjskich z Berlina, ciągle się praktykuje. W tych dniach wydalono jednocześnie pp. Henryka Szlagera i Jana Rutkowskiego. Pierwszy z nich od ośmiu miesięcy zajmował posadę korespondenta handlowego, w prywatnem biurze bankierskiem, drugi zaś był na praktyce dopiero od dwóch miesięcy w fabryce wyrobów z *papier maché* w Charlottenburgu. Obaj mimo pasportów legalnych, bez dania żadnego powodu i bez żadnych motywów, otrzymali rozkaz policyjny, opuszczenia Berlina w przeciągu 48 godzin.

Na wielkim wieczorze parlamentarnym u kanclerza ks. Hohenlohego, byli z Polaków posłowie rada Motty, szambelan Cegielski, dr. Jażdżewski i członek Izby panów hr. Hutten Czapski.

Z Warszawy.

(Utworzenie przy Politechnice wydziału górniczego. — Instytut weterynaryjny. — Nowe posady inspektorów szkolnych. — Wypuszczenie z cytadeli panny dr. Burbo. — Powrót księcia Imeretyńskiego).

Na ostatniem posiedzeniu komisyi, powołanej do sprawy budowy gmachu Politechniki warszawskiej, członkowie komisyi dowiedzieli się o postanowieniu ministra skarbu, że w tej Politechnice ma być otworzony wydział górniczy. Decyzya to niezmiernie ważna i pożądana dla przemysłu krajowego. Górnictwo stanowi w nim gałąź nieposlедniej doniosłości, a rozwijać się ona dotąd należycie nie mogła, z powodu braku odpowiednio przygotowanych techników. Sprowadzenie ich z zagranicy połączone było z wielu niedogodnościami, w ostatnich zaś latach przepisy prawa obowiązującego położyły do pewnego stopnia tamę temu importowi sił zagranicznych.

Do załatwienia tej sprawy potrzeba przedewszystkiem środków. Na budowę Politechniki obrócono milion rubli, złożonych na pamiątkę pierwszej bytności w Warszawie cara i carowej. Oprócz tej sumy i tego, co przeznaczył skarb na uposażenie roczne Politechniki, potrzebnych jest jeszcze około 800.000 rubli na ukończenie budowy gmachu. Suma ta ma być dostarczona drogą składek prywatnych, do których wzywają obywateli pisma warszawskie.

Na wiosnę rozpocznie się budowa gmachu instytutu weterynaryjnego za rogatkami Grochowskiemi, według projektu budowniczego Pokrowskiego. Na placu, obejmującym 6000 sążni kwadratowych, stanie sześć pawilonów, oprócz stajen i innych budynków gospodarczych. Główny korpus gmachu pomieści; dwa audytorya, gabinety, aptekę, muzeum, bibliotekę, salę na uroczystości, kancelaryę, oraz mieszkania prywatne dyrektora i asystentów. Koszt budowy obliczono na 220.000 rubli; gmachy stanąć mają zupełnie wykończone w ciągu dwóch lat.

Dziennik urzędowy ogłasza rozporządzenie o utworzeniu w warszawskim okręgu naukowym 12 posad inspektorów szkół ludowych. Dyrekcye warszawska i łódzka otrzymują po dwóch inspektorów, inne po jednym, nadto w mieście Warszawie, powstaje nowa posada pomocnika inspektora szkół.

Panna dr. Burbo, która przed kilku laty sprawowała w klinice poznańskiej dr. Wicherkiewicza obowiązki lekarza-asystenta, a którą aresztowano, kiedy przejeżdżała przez granicę rossyjską i zawieziono do cytadeli Warszawskiej, została po 6 tygodniowem więzieniu wypuszczoną na wolność za kaucyą.

Przedwczoraj powrócił do Warszawy generał-gubernator warszawski, głównodowodzący wojskami warszawskiego okręgu wojskowego książę Imeretyński i objął urzędowanie.

Zaburzenia na Uniwersytecie petersburskim.

O tych zaburzeniach, o których tylko lekko napomknęła depesza petersburska, pisze korespondent *Berl. Tagblattu:*

Dnia 20 lutego bywa corocznie obchodzoną rocznica założenia Uniwersytetu petersburskiego, lecz rzadko bez większych lub mniejszych skandalów.

Na tydzień przed tegorocznym obchodem rektor przybitą na czarnej tablicy odezwą upominał groźnie studentów, wzywając do zachowania porządku, inaczej takie a takie kary spadną na ekscedentów i hałaśników.

Otóż gdy dnia 20 lutego na uroczysty obchód przybyli do auli ministrowie, przedstawiciele najwyższych władz, profesorowie i akademicy i gdy znienawidzony rektor Sergejewicz wstąpił na trybunę dla wygłoszenia mowy, studenci powitali go hałaśliwem gwizdaniem. Mowy wszakże nie przerywali, lecz gdy rektor schodził z trybuny, poczęli znowu gwizdać i tupać, poczem wyszli hurmem i przeciągając najludniejszemi ulicami spiewali i hałasowali.

Ponieważ demonstracye miały się i nazajutrz powtórzyć ustawił oberpolicmajster dnia 21 lutego w pobliżu Uniwersytetu, a to na dziedzińcach banku szlacheckiego i admiralicyi trzystu konnych policyantów i gdy studenci znowu hałasując zgromadzili się przed Uniwersytetem, oddział ten ruszył kłusem. Na wezwanie do rozejścia się odpowiedzieli studenci krzykami, przyzwiskami, to też w końcu policmajster widział się zniewolonym zakomenderować do ataku.

Policyanci uzbrojeni dodatkowo w nahajki, okładali niemi niemiłosiernie studentów, którzy rzucili się do ucieczki, ciskając w odwecie bryłami śniegu i kawałkami lodu na nacierających. Demonstracye ponowiły się także w dniach następnych, poczem aresztowano przeszło 250 studentów.

Ten sam korespondent pisze pod dniem 26 lutego:

Młodzież akademicka ciągle się jeszcze uspokoić nie może. Wszystkie Akademie petersburskie, jako to: instytut górniczy, medyczny a nawet żeńskie kursa wyższe przyłączyły się do protestu studentów Uniwersytetu i zaprzestały uczęszczania na wykłady. — Ruch ogarnął nawet studentów Wszechnic i Akademij w Moskwie, Kijowie i Charkowie, którzy także nie chodzą na wykłady, natarczywie domagając się ustąpienia ministra Bogolepowa, który stanowiska studentów nie szanuje i prawa ich ogranicza.

Wczoraj zebrało się przed Uniwersytetem kilka tysięcy słuchaczy ze wszystkich instytutów petersburskich, nie ustępując z miejsca; do gmachu nie weszli. Wystąpiło jakie siedmiuset policyi i żandarmeryi, ale do starcia nie przyszło. Młodzież rozeszła się spokojnie, oświadczywszy, że dopóty nie wróci na wykłady, dopóki Bogolepow będzie ministrem.

Onegdaj wnieśli studenci Uniwersytetu i innych tutejszych Akademij do cara prośbę z przeszło sześciu tysiącami podpisów, w której się użalają na objawioną względem młodzieży nieufność zwierzchności uniwersyteckiej przez ogłoszenie przed obchodem 20 lutego pogróżek, dalej na rozmaite rozporządzenia ministeryalne, a wreszcie na nieludzkie postępowanie uzbrojonej w nahajki policyi.

Car — jak słychać — nakazał ścisłe śledztwo w tej sprawie.

KRONIKA

Lwów, 4 marca.

(*ż*) **Budowa c. k. kolei państwowych.** Na linii kolei państwowej Przeworsk-Rozwadów rozpoczęto już roboty ziemne i dostawy materyałów budowlanych, a skład kierownictwa budowy, które podlega bezpośrednio c. k. Ministerstwu kolejowemu, jest już mniej więcej ustalony. Siedzibą c. k. kierownictwa budowy jest Jarosław, a na czele jego stoi c. k. radca budownictwa, p. Jan M. Cieślikowski, pod którego kierunkiem wykonano również trasę i projekt szczegółowy budującej się kolei. Zastępcą kierownika budowy jest starszy inżynier, p. Ludwik Rapaport, a przydzieleni do kierownictwa budowy: inżynier p. Stanisław Reklewski, inżynier-adjunkt p. Jakób Salter, rewident p. Karol Wawrzyniec

---

— I zagrywała się pani.

— Czasu nie traciłam.

— Kiedyż się zaczynają lekcye w konserwatoryum?

— W poniedziałek już. To też, jeżeli pan chce, żebym panu pograła, to niech pan przyjdzie przed poniedziałkiem — jutro, albo dziś....

„O jaka dobra dziś“! — z radością pomyślał Eustachy.

— Można będzie dziś? — zapytał.

— Dlaczegoż nie?

Ile razy Eustachy przyszedł do domu pani Wolskiej, a nie zastał Henryety, zawsze prosił Anny, aby mu co zagrała. Prośba ta miała skomplikowaną doniosłość; naprzód lubił muzykę wogóle, a w szczególności granie Anny — dziewczyna miała prawdziwie artystyczne poczucia — potem uderzał w ten sposób w czułą jej stronę. Przyjaciółka Henryety była szczęśliwa, gdy mogła grać komuś, kto rozumiał muzykę. Wreszcie Eustachy miał prawdziwą słabość do rąk Anny; były to ręce duże i pełne, za duże może do średniego wzrostu dziewczyny, ale tak piękne, tak bardzo białe, tak kształtne i ponętne, z palcami wyrysowanymi w tak prawdziwie artystyczny sposób, tak klasycznymi paznogciami zakończone, że Eustachem aż usta do nich ciągnęło, pomimo, iż inną kochał. Kiedy Anna siadała przy fortepianie, sadowił się tuż przy niej, na taborecie, pod pozorem, aby lepiej mógł słyszeć, i przez cały czas, kiedy te prześliczne ręce latały po klawiaturze, całował je spojrzeniami.

(Ciąg dalszy nastąpi).

5)

DWIE STRONY MEDALU.

(*Z Cyklu „Documenti umani“. F. de Roberto*).

(Dokończenie).

Signora Auriti miała na ustach uśmieszek tryumfu, podczas gdy Darsi wyglądał zbity z tropu.

— Widzisz pan, czy nie miałam słuszności? Słyszysz pan, jak różny dźwięk drugiego dzwonu? Mówi, że mi pan teraz o przenikliwości, o wzajemnem zrozumieniu dwóch dusz!...

— Bardzo dobrze! — zawołał Darsi, który nie miał ochoty się poddać. — Jest to dowodem, że bywają w życiu skomplikowane okoliczności, które same z siebie miewają rozmaite rozwiązania, dążące do jednego punktu wyjścia. Ale jeżeli owe osoby, każda wśród innych okoliczności, sądzą tak różnie uczucie, które ich owładnęło, to przyzna pani przynajmniej, że co do istnienia tego uczucia zgodni są pod każdym względem, ponieważ ono było powodem, że zostali rzuceni na pastwę rozpaczliwej boleści...

— Och, nie wierzę temu! — przerwała signora Auriti z nowym uśmiechem. — Nie wierzę temu zupełnie! Zapewne, że cios musiał być dotkliwy; ale myślę, że przekonanie, u każdego z nich z osobna, o cierpieniu drugiego, było silniejsze niż osobiste wrażenie bolu.

— Jak pani może to mówić!

— Czy wie pan, co zrobiła moja przyjaciółka w dniu, w którym dowiedziała się o zerwaniu? Pojechała na obiad do domu lady Dalty, od której otrzymała przedtem jeszcze zaproszenie, pojechała, pomyślawszy pierwej naturalnie, aby ładnie się ustroić. Według jej własnego zeznania — uważaj pan, że mówię jej własnemi słowami, nie dodając wcale swoich — gdy spojrzała w zwierciadło, zdziwienie jej było ogromne, zobaczywszy się jeszcze piękniejszą niż zwykle; krew, uderzając do głowy, zaróżowiła jej twarz marmurową, na której wielkie oczy błyszczały. Przygotowania do zabawy, woń Ixory i welutyny przejmowały ją błogiem wrażeniem; zwolna, dziwna reakcya w niej zachodziła; doznawała prawdziwej przyjemności, widząc, że jej do twarzy w sukni mauve, przybranej suto koronkami i dżetem...

— Och!...

— Poczekaj pan z wykrzyknikami! Gdy weszła do salonu, spotykały ją uprzejme uśmiechy i ukłony i czuła, że podoba się tym ludziom; miała takie wrażenie, jakby tymi zachwytami oddawano jej sprawiedliwość.... Wykrzykuj że pan teraz, wykrzykuj! W tej chwili myślała zapewne, — to już moje własne przypuszczenie, bo tego ona mi nie mówiła, — o rozpaczy tego człowieka, o śmiertelnem pognębieniu, w jakiem musiał się znajdować; i znalazła słusznem, żeby on cierpiał dla niej, a ona żeby szukała rozrywki.... Egoizm czystej wody! Ten pan tymczasem....

— Ten pan?...

— Zatelegrafował do jednego z przyjaciół po pieniądze. Pobyt w Paryżu, nawet kiedy się jedzie odbierać spadek (brat jego starszy został tknięty paraliżem, dymisya więc, którą wziął z wojska i takby była nastąpiła), nie jest wcale rzeczą oszczędną. Z Medyolanu do Turynu podróżował z Marnengo; ta pani zachowuje do dziś dnia bardzo miłe wspomnienie uprzejmości kapitana. Podczas gdy wysilał się na największe grzeczności, myślał zapewne o strapieniu tej kobiety, o wyrzutach sumienia, które musiały ją niepokoić, jak o najsprawiedliwszej karze za to, co uczyniła. Gdyby mu powiedziano, że właśnie w tej chwili ona była na obiedzie u lady Dalty, pewnieby żałował, że się pospieszył zadać jej tę karę....

— To doprawdy rozpaczliwe! — rzekł Darsi, który widział już teraz daremność swoich usiłowań lecz szukał jeszcze argumentów. — Pani więc myśli, że wszystko jest urojone? A gdybym pani dowiódł...

— Mój Boże, to znaczy, że nie umiałam jeszcze dostatecznie się wytłómaczyć. Mówię, że wszystko jest względne, że wszystko może być prawdą i fałszem jednocześnie. ale zależy to od punktu widzenia. Pan naprzykład, który siedząc w moim salonie, wygłasza teoryę o bezinteresowności, altruizmie i poświęceniu. Prawda, że to nic więcej tylko urojenie?...

— Niczego więcej nie pragnę, tylko dać pani dowód, że jest inaczej.

— A więc, zastanówmy się: może to wyrachowanie!...

Neumann, oraz adjunkci pp.: Waleryan Jana-Manowarda, Maryan Zabłocki i Karol Steiner. Komisarzem dla wykupna gruntów jest starszy inżynier p. Jan Januszewski, a przydzielony mu adjunkt p. Józef Bodyński. Budowa całej linii podzielona jest na ośm działów, czyli losów, a prowadzącymi budowę z ramienia c. k. Rządu są w następującym porządku w kierunku od Przeworska do Rozwadowa wzdłuż linii rozlokowani pp.: starszy inżynier Zygmunt Czarnomski, inżynierowie Józef Geschöpf i Julian Gomoliński, inżynier-adjunkt Samuel Mehl, oraz inżynierowie Marek Mintzeles, Maurycy Rappaport, Antoni Loegler i Karol Zygmuntowski.

— Z „Kółka Mickiewiczowskiego“. Na półkach księgarskich ukazało się już olbrzymie, wytworne dzieło, księga pamiątkowa roku jubileuszowego, wydana staraniem „Kółka“ p. t.: „Rok Mickiewiczowski“. Rozbiorowi tej księgi poświęcimy w swoim czasie więcej miejsca, dziś spieszymy tylko zaznaczyć jej pojawienie się, z nadmienieniem, iż jest ona i pozostanie chlubną pamiątką istnienia „Mickiewiczowskiego Kółka“. Pamiątką, gdyż kończy i zamyka działalność stowarzyszenia. Po ustąpieniu z prezesury dr. Romana Pilata, wybrany przez walne zgromadzenie p. Adam Krechowiecki, przewodniczył „Kółku“ w ciągu jubileuszowego roku, a gdy księga pamiątkowa była na ukończeniu, uważając misyę swą za skończoną, wniósł jeszcze w listopadzie r. z. swoją rezygnacyę.

Wczoraj walne zgromadzenie „Kółka“ większością głosów uchwaliło stowarzyszenie rozwiązać.

Pozostanie po niem miłe, serdeczne wspomnienie w sercach wielu członków i pozostanie, powtarzamy, ów „Rok Mickiewiczowski“ jako świadectwo jego działania i pracy. — Jesteśmy przekonani, że tyloletnia tradycya „Kółka Mickiewiczowskiego“ nie zerwie się z rozwiązaniem stowarzyszenia i że łącząca jego członków od lat tylu przyjaźń, przez zmianę formy, nie treści, żadnego nie dozna uszczerbku.

„Rok Mickiewiczowski“ wyszedł nakładem czynnej i zapobiegliwej firmy wydawniczej H. Altenberga we Lwowie.

— Rekolekcye. Zapowiedziane na 6 b. m. konferencye rekolekcyjne ks. kanonika Teodorowicza, rozpoczną się dopiero w poniedziałek 13 b. m. w katedrze ormiańskiej i będą trwały do 18 b. m.

— Koncert Towarzystwa muzycznego, o którym na innem miejscu pisze nasz sprawozdawca, ściągnął wczoraj do sali Domu narodnego tłumy doborowej publiczności. Dawno już nie widziano we Lwowie sali koncertowej tak szczelnie zapełnionej. Bohaterką wieczoru była panna Marya Langie, której rozentuzyazmowana publiczność zgotowała szereg serdecznych owacyj. Po wielkiej aryi z opery Glucka, JE. Prezydent sądu wyższego dr. Tchorznicki, wśród oklasków, wręczył uroczej koncertantce wspaniały bukiet w imieniu wydziału Towarzystwa muzycznego.

Kombinacya fachowych sił muzykalnych z prawdziwymi amatorskimi talentami, okazała się wczoraj wybornym pomysłem, uwieńczonym zupełnem i zasłużonem powodzeniem.

— Gal. Tow. producentów tytoniu odbyło wczoraj posiedzenie w sali tut. kasyna ziemiańskiego. Obrady zagaił p. Krzysztofowicz, który też przewodniczył zgromadzeniu. Wykazał on, iż Tow. przy skromnych subwencyach, jakie otrzymuje od Rządu i kraju zdołało bardzo dodatni wpływ wywrzeć na kulturę tytoniu u nas. Jak ważną jest ta kultura, dość wspomnieć, iż kiedy w roku 1889 Galicya zdołała wyprodukować tytoniu tylko za pół miliona zł., wartości przeciętnej 15 zł. za 100 kg., to przy działalności Tow. przez instruktorów rozsyłanych po wsiach, ta sama Galicya dziś po 10 latach produkuje za cały milion zł. tytoniu, którego wartość przeciętna za 100 kg. podniosła się do 20 zł.

Przemawiał następnie p. Moysa o sposobach rozwoju Towarzystwa, a zwłaszcza o stosunku jego do Rządu. Rząd do niedawna zachowywał się wobec Towarzystwa nader nieprzychylnie. Obecnie ta nieprzychylność powoli zaczyna ustępować, wobec tego, że kiedy w materyale, zużywanym przez fabryki tytoniu rządowe, Galicya zajmowała 9 prc. w roku 1889, to dziś ta liczba wzrosła do 25 prc. Z kolei przemawiał prof. Szyszyłowicz o próbach i doświadczeniach nad racyonalną uprawą tytoniu, które Towarzystwo podejmuje. W zakończeniu zabrał głos p. Włodzimierz Gniewosz, wyrażając uznanie i podziękowanie Towarzystwu za intenzywną działalność i zapewniając, iż energiczna jego praca, obfitująca w tyle dodatnich rezultatów, znajdzie z pewnością jeszcze większe materyalne poparcie ze strony kraju.

— Obywatelstwo honorowe. Rada miejska w Buczaczu nadała obywatelstwo honorowe p. Janowi Lewickiemu, inspektorowi szkół średnich, w uznaniu jego znakomitych zasług, położonych dla miasta przy przekształceniu niższego gimnazyum Bazyliańskiego na wyższe państwowe.

— Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych. Nakładem dr. Józefa Barzyckiego i dr. Zdzisława Lachowicza, radców cesarskich, i c. k. kraj. inspektorów sanitarnych, tudzież p. Leona Kruszyńskiego, c. k. sekretarza Namiestnictwa we Lwowie, wyszedł opracowany przez nich tom I podręcznika dla użytku władz administracyjnych, autonomicznych, oraz dla lekarzy i aptekarzy p. t.: „Zbiór ustaw i rozporządzeń sanitarnych“.

Tom drugi, o wiele obszerniejszy, wyjdzie niebawem.

Cena obu tomów (około 100 arkuszy druku) wynosi 8 zł. Dzieło jest do nabycia u dr. Zdzisława Lachowicza we Lwowie.

— W Domu opieki Stowarzyszenia „Pracy kobiet“ we Lwowie, ulica Wałowa 4, I piętro, są jeszcze wolne mieszkania dla robotnic, zajętych po pracowniach szycia, za opłatą miesięcznie po 3 korony; każda pracownica ma we wspólnej sali łóżko, siennik, miejsce na kuferek do rzeczy, opał, światło i możność gotowania sobie posiłku we wspólnej kuchni; także w pracowni szycia przyjmuje się wszelkie roboty, wchodzące w zakres białego szycia, które wykonywa się bardzo starannie po umiarkowanych cenach. Wszystkie osoby interesujące mogą się zgłaszać w godzinach od 9—12 z rana i od 2 do 7 po południu w lokalu Stowarzyszenia.

— Zarząd główny krakowskiego Towarzystwa „Oświaty ludowej“ założył w lutym b. r. siedm nowych bezpłatnych czytelń ludowych w gminach: Lublica (pow. Jasło), Trzęsówka (Kolbuszowa), Jasionka (Krosno), Brzoza stadnicka i Wola wielka (Łańcut), Gnojnica i Ocieka (Ropczyce).

Ogółem rozesłano w lutym do czytelń 727 książek, wartości 290 zł.

Zarząd Towarzystwa uprasza członków o nadsyłanie wkładek za rok 1899 a kierowników czytelń o nadsyłanie sprawozdań, za rok 1898 dotąd nie przedłożonych.

— Rudyard Kipling, znakomity nowelista i powieściopisarz angielski, autor ślicznej powieści p. t.: „Gasnące światło“, ciężko zachorował w New-Yorku. W ostatniej chwili donoszą, że stan zdrowia nieco się polepszył.

— Zmarł w ostatnich dniach: W Gorlicach, Jan Tadeusz Łodziński, naczelnik sądu powiatowego, przeżywszy lat 40.

— Aresztowanie mordercy. W Turzanach (Turas), pod Bernem, aresztowano mieszkającego tam szewca Zadoraleka, pod zarzutem zamordowania w Bernie zegarmistrza Podrazila. Znaleziona w sklepie Podrazila siekiera ma być własnością Zadoraleka.

(ż) **Sztuczny kamień ze szkła.** We Francyi wyrabiają od lat paru, pod nazwą „pierre céramique“ kamień szklany, zkąd fabrykacya ta przeniosła się i do innych krajów, tak, że dotychczas powstało już w Europie ośm fabryk tego artykułu. Najlepszym materyałem do wyrobu tego sztucznego kamienia są odpadki i złomy szkła szybowego i flaszkowego, a więc materyał do tej pory nie użyteczny i bez wartości, a rozrzucony w wielkiej ilości po śmietnikach większych miast. Kamień szklany wyrabia się fabrycznie w ten sposób, że bezużyteczne czerepy szkła utłuczone, drobno zmełte i przesiane przez sita, a następnie wsypane do form poddaje się działaniu bardzo znacznego gorąca około 1300°. W ten sposób otrzymuje się miękką masę, która następnie sprasowana i na płyty żądanej wielkości pokrajana daje kamień sztuczny nieprzeźroczysty, z wyglądu do porcelany, a barwą do marmuru podobny, lecz od niego znacznie wytrzymalszyi twardszy.

Notatki literacko-artystyczne.

Drugi koncert p. Henryka Melcera odbędzie się w poniedziałek, dnia 8 b. m. w sali Domu narodnego. Program zapowiada się bardzo interesująco. Prócz rzeczy częściej grywanych i własnych utworów, odegra p. Melcer kompozycye Żeleńskiego, Noskowskiego i Biernackiego. Nie wątpimy, że publiczność pospieszy licznie na koncert tak zaszczytnie u nas znanego wirtuoza i kompozytora.

— Z sali koncertowej. (Teodor Pollak. — III. koncert Towarzystwa muzycznego).

Koncert p. Teodora Pollaka, sympatycznego naszego pianisty, przypomniał mi trochę niedawny koncert p. Chaminade. I tym razem miałem wrażenie raczej salonu, niż koncertu, ale tym razem nie polegało to jedynie na wyborze programu i sposobie gry p. Pollaka, ale także na tej ścisłej łączności między artystą a znaną mu publicznością, którą wyczuwa się od pierwszej zaraz chwili. Swój gra swoim — ci, pewni, że się w oczekiwaniach nie zawiodą, wychodzą naprzeciw artysty w pół drogi, on pewien, że się spodoba i będzie zrozumianym, gra jak u nich w domu, a jak wiadomo, tam gra się zawsze lepiej, niż na koncercie. Przez „salon“ chcę tu zresztą określić raczej styl i kierunek, niż wartość utworów i wykonania. Wszak nawet utwory Chopina — z wyjątkiem sonat i koncertów — są właściwie muzyką „salonową“, a daj Boże spotykać się gęściej z częścią tylko tej genialności w wielkich formach, jaka jest u Chopina w małych.

P. Pollak czuje się widocznie najwięcej pociągniętym przez ten rodzaj muzyki, skoro złożył z niego cały program koncertu, bo i waryacye „sérienses“ Mendelssohna odbiegają od niego tylko formą, nie treścią. Ale przyznać należy, że p. Pollak gra rzeczy te bardzo ładnie. Nazwałem grę jego salonową, bo nie jest to gra wielka, ale zato pełna dystynkcyi i smaku, trochę może nerwowa, trochę może drobiazgowa, ale subtelna i wykwintna. A że istnieje także poezya nerwów, więc p. Pollak gra nie tylko ładnie, ale i poetycznie.

Na drugą część koncertu złożyły się utwory oryginalne, tudzież dwie transkrypcye koncertanta z Moniuszki. Słuchałem rzeczy tych z wielką przyjemnością. Pollak kompozytor dopełnia wirtuoza; jest to ten sam rodzaj, ten sam kierunek artystyczny: więcej temperamentu niż siły, więcej odczucia niż uczucia. P. Pollak woli wypieścić pomysł muzyczny, niż go rozszerzyć i wykształtować, ale czyni to z wielkiem zrozumieniem formy i prawdziwym kultem dla ładnego dźwięku, a gdyby jeszcze tu i owdzie dorzucił ziarnko polyfonii, tu i owdzie trochę wykwintniejszej harmonii, podniósłby tem bardzo i wewnętrzną wartość swych utworów.

Rzecz naturalna, że koncerta Towarzystwa muzycznego obracają się w zgoła odmiennym zakresie. Szukają one, jak powinny, wielkich form, a obok tego starają się zawsze przedstawić coś z nowości. I wczorajszy koncert składał się przeważnie z większych utworów. Z kompozycyj orkiestralnych przyniósł uwerturę do „Belmont e Constanze“ Mozarta, z której niestety słyszeć mogłem tylko zakończenie i „Waldweben“ z „Siegfrieda“ Wagnera. Jeżeli idzie o zupełnie dobre wykonanie, to nie ma wątpliwości, że wyborem tego ostatniego utworu Towarzystwo przekroczyło te granice, które zakreślają mu siły, chociażby dla tego samego, że rzecz ta wymaga o wiele silniejszej obsady, zwłaszcza w instrumentach smyczkowych. Wymaga ona również większej precyzyi w wykonaniu figur smyczkowych, malujących tajemnicze głosy lasu, ów szept liściastej starszyzny i młodzieży, co wzmaga się chwilami aż do gwaru, przetykanego głosami ptasząt w instrumentach drewnianych. W tej precyzyi i w pięknym, idealnie jednolitym tonie orkiestrowym polega główna rękojmia, ale i główna trudność dobrego wykonania genialnego tego utworu, co w dziedzinie malarstwa z tonami nie ma chyba nic sobie równego. O ile to w dawnych warunkach możliwe, starał się p. dyrektor Schwarz osiągnąć jedno i drugie, a należy mu się w każdym razie szczera wdzięczność za to, że zapoznał publiczność naszą z jednym z najpiękniejszych ustępów partytury „Niebelungów“.

Piękny sukces miała p. Marya Langie, jedna z najlepszych naszych amatorek-spiewaczek. Przyjemny i ładnie wyrównany, chociaż niezbyt obszerny głos, dużo muzykalności, objawiającej się przedewszystkiem czystą intonacyą i dokładną rytmiką, obok tego wielka swoboda i naturalność w oddaniu — to już cały szereg zalet, które w tem zupełnem połączeniu spotyka się u amatorów niezbyt często. Najszczęśliwiej schwyciła p. Langie ton kompozycyi w „Łabędziu“ Griega, który na usilne żądanie publiczności powtórzyć musiała.

Drugim solistą koncertu był prof. Wolfsthal. Wykonał on „Fantazyę szkocką“ Brucha, u nas zupełnie dotąd nie znaną. Jeżeli mam być szczerym, wyznam odrazu, że kompozycyi tej nie zaliczyłbym nie tylko do najlepszych, ale nawet do dobrych rzeczy Brucha. Pozostaje ona daleko po za innymi jego utworami skrzypcowymi, zwłaszcza koncertami tak co do inwencyi i faktury, jak nawet co do pięknego traktowania instrumentu solowego. Najładniejszym jest główny temat ostatniej części, kończący bardzo efektownie całe dzieło, coś w rodzaju hymnu wojennego. Do wyższego poziomu wznosi się Bruch jeszcze drugą melodyą scherza, istotnie szlachetną i pełną uczucia. Po za tem pustki; dużo gadaniny, dużo prozy a mało treści. Szkoda, że kompozytor g-moll-koncertu tak niepotrzebnie wyzywa do porównywania go z samym sobą.

P. prof. Wolfsthal zrobił co możliwe, by powodzenie dzieła uratować. Ale prócz wielkiej techniki, nieco werwy tu, nieco spiewności ówdzie, nie ma tam miejsca na co innego. Jest to dosyć fatalne, jeżeli kompozytor tej miary, co Bruch, zaciągnąć musi dług wdzięczności w obec wirtuoza, a nie na odwrót, ale tak było wczoraj istotnie.

Orkiestra towarzyszyła do spiewu i do fantazyi Brucha bardzo dobrze.

Seweryn Berson.

Najśw. Panna w Lourdes, wielkich rozmiarów obraz hiszpańskiego malarza Garnela, pomieszczono w naszym salonie sztuk pięknych. Obraz nadszedł z Warszawy, gdzie budził wielkie zainteresowanie wśród tamtejszej publiczności.

Z najnowszych prac naszych artystów wystawiono w tych dniach: Rozwadowskiego wielkich rozmiarów obraz „Szeptycki szarżujący pod Rio Seco“, oraz kilka mniejszych dzieł z czasów Napoleona I; dalej Harasimowicza „Widok z Kołtowa“; Kruszewskiego „Madonna“ i „Lutnistka“; Ostrowskiego „Biust dr. G.“; Popiela Włodzimierza „Dwa widoki“; Pełczyńskiego kilka „Krajobrazów“; Reyznera „Madonna z dzieciątkiem“ i „Studyum“; Riepera „Dwa studya“; Wyspiańskiego „Studyum“ i „Widok“; Wygrzywalskiego „Asfalciarze“ i Wildstossera „Mnich“.

Artur Schnitzler w teatrze Burgu. „Paracelsus“, „Towarzyszka“, „Zielony Kakadu“. Po raz drugi w roku bieżącym Schnitzler odniósł sukces na wiedeńskiej scenie dworskiej, głębszy tym razem i bardziej zasłużony, niż poprzednią „Spuścizną“, zakrawającą już potrosze na mieszczański melodramat. Na nową, prawdziwie literacką premierę złożyły się trzy aktówki; pewnej pikanteryi przydała przedstawieniu ta okoliczność, że główna sztuka wieczoru, ów „Zielony kakadu“, wypuszczony w Wiedniu na scenę dworską, w Berlinie do tej pory nie może się wymknąć z cenzuralnej klatki.... Przedstawienie rozpoczyna „Paracelsus“, napisany jambami, wierszem klasycznego dramatu. Słynny lekarz-filozof Theophrastus Bombastus Paracelsus w wędrówce swojej po świecie zawadza o Bazyleję; na rynku, miejskiej gawiedzi tłumem otoczony, dokonywa wielce niezwykłych kuracyj, szydząc niemało ze starej medycyny i jej zakurzonych powag (a sam Schnitzler jest doktorem medycyny). Przed laty dziesięciu jednak był Theofrastus w tem mieście skromnym studentem i kochał się na zabój w nadobnej Justynie. — Dziś ją widzimy jako zacną małżonkę sławetnego majstra Cypriana, strzegącą pilnie cnoty i białogłowskiej obyczajności, do której nadarmo szturmuje gorąca chuć młodego junkra Anzelma. — Otóż rzeczony majster Cypryan zaprasza głośnego Theofrasta w gościnę do domu swego, ale, w zarozumiałości trzeźwego filistra, wciąż szydzi z filozofa i zmusza go wreszcie obelgami, aby złożył dowód swej dziwnej sztuki! Zaczem Paracelsus kunsztem swoim mści się na niegrzecznym gospodarzu. Usypia Justynę i szepcze jej do ucha słowa zaklęcia; powiedzielibyśmy dzisiaj: hipnotyzuje ją i suggeruje jej zmyśloną historyę.... Gdy Justyna się budzi, czar działa na jawie i z płaczem ucieka do swej komnaty. „Co to wszystko znaczy? pyta Cypryan. „Wmówiłem w nią, że.... leżała w ramionach junkra Anzelma!“ odpowiada Paracelsus. „Łotrze, zdejm zaraz ten czar“ domaga się majster. „Nie“, powiada czarownik; „to kara dla ciebie i kara dla niej, która przeniosła takiego, jak ty jegomości nademnie, wielkiego mistrza i filozofa“. Cypryan wyłamuje drzwi do komnaty żoninej i wyciąga sromającą się rozpaczliwie Justynę. „To tylko psota tego czarownika“ tłómaczy kobiecie, ale ta tak gorąco błaga o przebaczenie i tak barwnie określa ową sytuacyę, że nie tylko w majstrze Cyprianie, ale i w Theofraście budzą się wątpliwości, żali to złuda, żali rzeczywistość?... Nadchodzi rycerz Anzelm; napróżno głosi swą niewinność, już majster Cypryan mieczem mu grozi; ale wtedy Paracelsus ponownie usypia Justynę i każe jej po zbudzeniu być prawdomowną i szczerą bezwzględnie. I wszystko kończy się dobrze; prawda na wierzch wychodzi; więcej nawet prawdy, niżby chciała zakochana w Anzelmie Cecylia, siostra Cypryana. „Jestli to igraszką senną, czy prawdą rzeczywistą?“ pyta ponownie majster, który do reszty głowę stracił. „Igraszką! mój przyjacielu. Całe życie — to senna igraszka i złuda — a kto tę prawdę pojął należycie, ten zdobył mądrość“, powiada filozof, śmiejąc się szyderczo. Majster Cypryan wynosi z tej przygody dwie nauki: że kobiety zawsze strzedz należy i głupi, kto zbyt ufa sobie i unosi się męską zarozumiałością — oraz, że urągliwe, płytkie niedowiarstwo nie jest stosowne w obec wielu rzeczy na niebie i na ziemi....

W świat współczesny przenosi wstrząsająca smutnym realizmem „Towarzyszka“. Stary profesor Robert Pilgram (wybornie grał go Sonnenthal!) żegna przyjaciół, którzy po pogrzebie jego młodej, nagle zmarłej żony, zebrali się wieczorem w willi. Zostaje tylko Olga Meerholm, kuzynka, przyjaciółka jego żony. Pragnie bowiem otrzymać z powrotem swoje dawne listy, pisane do zmarłej. Profesor daje jej klucz do biurka; ale wie on dobrze, że listy owe nie są listami Olgi, lecz listami dr. Alfreda Hausmana, które ten pisał do jego zmarłej żony.... Profesor domyśla się wszystkiego; wie dawno, dawno, jaki stosunek łączył tych dwoje ludzi; przezorność Olgi jest zgoła zbyteczna.... Ta żona nie była mu nigdy towarzyszką, ani treścią życia. Była może kiedyś czemś więcej: o dwadzieścia lat odeń młodsza, była mu zrazu czarem i blaskiem — przez rok, przez dwa; później — naturalnie — stosunek się zmienił. Czy cierpiał? Nie, nadmiernie nie cierpiał; mężczyźnie, który pracuje w wielkim zawodzie, kobieta życia nie wypełnia. Ale dlaczego milczał? Dlaczego tym dwojgu nie dał wolności? Dlaczego oni sami nie zerwali więzów? Takie już życie. „Wir sind alle so feig, so feig!“ — woła stary profesor. Ale ta karta już wydarta. Profesor czeka jeszcze tylko na przyjazd owego Alfreda Hausmanna: to on stracił towarzyszkę, to on teraz tylko cierpi. Olga milczy.

Dr. Hausmann przybywa. Jest jednak prawie wesoły; opowiada nawet, że się właśnie zaręczył z bogatą panną w kąpielach, zkąd przybywa; od dwu lat się o nią już starał.... „A ona? ta druga?“ woła wtedy profesor. „Byłbym z tobą poszedł na jej grób, byłbym cię pocieszał, gdybyś cierpiał.... Aber du hast aus Ihr deine Dirne gemacht! Przez tyle lat napełniałeś mi dom brudem i podłością.... precz ztąd, nędzniku!“ — Alfred wychodzi. „Dobrze, że ona umarła, zanim się dowiedziała, czem była dla niego“ — mówi, ciężko dysząc stary Robert Pilgram. Ale na te słowa Olga wybucha. „Ty myślisz, że ona o tem

nie wiedziała? Tę wolność, o jaką im chodziło, tych dwoje znalazłoby zawsze!“ Profesor zostaje sam; wnosi do pokoju wieniec, przysłany przez Alfreda; — kładzie go na biurku; zamyka wszystko.... „Wyjeżdżam rano; ten pokój pozostanie zamknięty“ — mówi do służącego i wychodzi odetchnąwszy głęboko z wyrazem jakiejś ulgi....

Znacie „Maski“ Roberta Bracco? Podobny tam temat. Ale włoski werysta zrobił z tego niemal jaskrawy melodramat; Schnitzlera rzecz wstrząsa niesłychaną, smutną, pawdą życiową.

W ostatniej sztuce prowadzi nas autor w świat komedyantów. Jesteśmy w Paryżu, podminowanym rewolucyą, w knajpie „pod zieloną papugą“. Gospodarzem jest niejaki Prospère, pomysłowy jegomość, w rodzaju Bruanta, albo założyciela „Chat noir“ Salisa. Arystokratyczną swoją klientelę wita na progu swej nory obelgami i trzyma dla jej zabawy trupę aktorów i aktorek, improwizujących role szubieniczników i zbrodniarzy. To łechce zblazowane nerwy gości. Najlepszy aktor trupy „pod zieloną papugą“ Henri, ożenił się z aktorką Porte St. Martin, Leokadyą. Wywozi ją na wieś w zacisze; dzisiaj wystąpią oboje po raz ostatni, ona w swoim teatrze, on tutaj w knajpie — a przygotował sobie jakąś nadzwyczajną scenę! Zjeżdża się arystokratyczna publiczność i bawi się przepysznie wśród rzekomych wyrzutków społeczeństwa; tymczasem z ulicy wciąż dolatują głuche odgłosy krzyków i strzałów — to dzień 14 lipca 1789 roku. Wreszcie przybywa Henri i gra swoją wielką scenę: opowiada, jak zabił księcia Cadignon, którego zaskoczył w garderobie swej żony.... „Brawo“ krzyczą widze, ale Prospère woła doń: „Uciekaj zanim straż nadejdzie!“ Lecz nie straż, ale banda sankiulotów wciska się do szynkowni: „Bastylla zdobyta, lud rządzi w Paryżu!“ — „Brawo!“ krzyczą wytworni widze; ale słowa, któremi Prospère łaje swoich gości, są teraz już prawdą, nie żartem.... „Henri, zabiłeś kochanka swej żony! Dobrześ zrobił! Nie bój się. Lud cię teraz obroni!“ — Henri słyszy z przerażeniem, że Leokadya istotnie jest kochanką księcia... I gdy książę wbiega do szynkowni, rzuca się nań z nożem i zabija go. „I to z powodu mnie! ja nie jestem tego warta!“ krzyczy Leokadya. Komisarz królewski chce aresztować zabójcę, ale na stół wskakuje „filozof“ Grasset i ma mowę do ludu. Goście i komisarz uciekają wśród wycia tłumu.

Jak widzimy, dramat powyższy przypomina bardzo „Pańców“, a grzeszy wysokiem niecydopodobieństwem akcyi. Zabawa arystokracyi w knajpie podczas szturmu na Bastyllę da się trudno pomyśleć a zresztą podobnych „cabarets artistiques“ nie było wówczas w Paryżu. Rzecz jest tedy zgoła teatralną; Schnitzler zresztą sam ją nazwał „Groteske in einem Act“; ale jeśli wadą tego dramatu jest to, że jest robiony, to zaletą będzie, że jest bardzo dobrze zrobiony. A czuć też tam istotnie wiew wielkiej epoki, w której świat drżał w posadach. I to obudza nastrój tragiczny i grozę prawdziwą.

„Paracelsus“ grany był słabo, natomiast obie następne aktówki przewybornie. *Lsz.*

Aleksander Michałowski wywołuje za każdem pojawieniem się na estradzie koncertowej entuzyazm wyjątkowy. Jako nowy dowód tego służyć może przyjęcie, jakiego doznał znakomity ten artysta przed kilku dniami w Łodzi. Powtarzamy tutaj słowa cenionego krytyka, p. Antoniego Sygietyńskiego:

„Następnie przy fortepianie Bechstein'a zasiadł p. Michałowski sam.

Dużo się u nas mówi i pisze o szopenistach wyjątkowych, prawdziwych, jedynych. Aby grać Chopina w charakterze kompozycyi i epoki, trzeba mieć przedewszystkiem technikę jasną, przejrzystą, idealnie skończoną w szczegółach i podatną do uzewnętrzniania zarówno wybuchów gwałtownych, jak przejawów łagodnych, prawie słodkich uczucia. Następnie trzeba mieć temperament zrównoważony, pomiarkowany w działaniu, i wreszcie inteligencyę artystyczną, pozwalającą wykonawcy używać świadomie efektów i panować nad środkami technicznymi gry. Takim fortepianistą jest p. Michałowski i dlatego Chopin pod jego palcami robi wrażenie: jest zawsze w miarę burzliwy, w miarę słodki, w miarę błyskotliwy — zawsze jasny w technice i zawsze szlachetny w nastroju.

Tak „Scherza H-mol“ nikt na świecie nie gra. Ten „żart“ w tytule, to dramat w treści. W jego grze, głęboko pomyślanej i świetnie wykonanej, czuć było artystę, który umie „sięgnąć do wnętrza trzew i — zatargać!“ To też publiczność, gdy skończył, wybuchnęła jakimś okrzykiem nerwowym, i nie uspokoiła się, aż zagrał nad program Etiudę palcami tak lekkimi i zwinnymi, iż słuchaczom się zdawało, że ktoś z boku garść pereł rzucił po strunach i struny same zadźwięczały“.

Do niedawna posądzaliśmy krytyków warszawskich o przesadę; poznawszy jednak grę p. Michałowskiego, przyznać musimy im zupełną słuszność.

Groszowe wydawnictwa spotykamy coraz częściej w Warszawie. Za kilka kopijek można tam dostać opowieść głośnych nawet w literaturze autorów, nic też dziwnego, że rozchodzą się one w najszersze warstwy w tysiącach egzemplarzy. O pożytku, ztąd wynikającym, mówić zbytecznie. W ostatnich dniach wydała warszawska księgarnia S. J. Zaleskiego i spółki obrazek Kazimierza Laskowskiego p. t. „Z powrotem.“ Cena broszurki o 16 stronach druku wynosi zaledwie 6 kopijek. Zewnętrznej stronie wydawnictwa nic zarzucić nie można; treść opowiadania zajmie tych, dla których je przeznaczono.

Anatola France sztuka „Le lys rouge“ nie doznała tak świetnego przyjęcia, jak się zdawało w pierwszej chwili, po przeczytaniu artykułu *Figara*, który był prostą reklamą. Dzienniki, które nadeszły z Paryża, *Temps* i *Journal des Débats* z feljetonami dwóch mistrzów krytyki dramatycznej, Tagueta i Sarceya, ostro obchodzą się ze sztuką Anatola France'a. Taguet powiada bez ogródki, że sztuka pozostała daleko w tyle za powieścią i że prócz kilku szczegółów ładnych, jest po prostu nudna. Akcya zwłaszcza jest za szczupłą, aby zapełnić 5 długich aktów.

Niemniej surowym jest stary Sarcey, który utrzymuje, że France nie posiada zmysłu teatralnego; sztuka jego wydała się długą, pustą i nużącą. Obaj krytycy wyrażają zdziwienie, że człowiek we Francyi może najdowcipniejszy, mógł napisać sztukę tak mało znaczącą.

Repertoar teatru hr. Skarbka pod dyrekcyą dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś w sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Intryga i miłość“, tragedya w 5 aktach Fryderyka Schillera.

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz trzeci „Rienzi“, wielka opera tragiczna w 5 aktach R. Wagnera. Przedostatni występ Al. Bandrowskiego.

W niedzielę po południu o godz. pół do 4 „Małka Schwarzenkopf“, sztuka w 5 aktach ze śpiewami Gabryeli Zapolskiej;

Wieczorem o godzinie pół do 8 po raz pierwszy w tym sezonie „Hugonoci“, wielka opera w 4 aktach Mayerbera. Występ p. Teresy Arklowej, pp. Aleksandra Myszugi, Juliana Jeromina i Józefa Szymańskiego.

W poniedziałek po raz 6 „Kontrolor wagonów sypialnych“, komedya w 3 aktach A. Bissona.

We wtorek „Lohengrin“, wielka opera w 3 aktach Ryszarda Wagnera. Ostatni występ Al. Bandrowskiego.

We środę po raz pierwszy „Mąż dwóch żon“, komedya w 3 aktach Leona Gandillotta z p. Fiszerem w roli tytułowej. Tłómaczył M. Sachorowski.

Najbliższą nowością będzie słynna sztuka W. Sardou, z czasów rewolucyi francuskiej p. t. „Pamela“ z panią Stachowicz w roli tytułowej. Barrasem będzie p. Chmieliński.

Głosy publiczne.

Otrzymujemy z prośbą o umieszczenie następującą odezwę!

Z każdym rokiem coraz większe zastępy młodzieży garną się do szkół średnich, żądne nauki i wiedzy. Wzrost ten szczególnie widoczny jest we Lwowie jako stolicy kraju, gdzie obecnie już szóste powstaje gimnazyum, a we wszystkich nad miarę przepełnione są klasy.

Wśród tej garnącej się do nauki młodzieży bardzo znaczna jest liczba uczniów niezamożnych — wprost ubogich. Ale ci z nich, którzy w miejscu mają rodziców, zawsze jeszcze w szczęśliwszych żyją warunkach, niż setki dziatwy zamiejscowej, zmuszonej u obcych rodzin szukać dla siebie przytułku i opieki.

Jakie są u nas tak zwane stancye dla uczniów, wiedzą chyba ci, co albo sami przejść musieli przez tę niedolę, albo przypadkiem mieli sposobność bliższego ich poznania. Ciężki, bardzo ciężki jest los tych dzieci, zmuszonych walczyć często z niedostatkiem, z głodem i chłodem — a jeszcze częściej ze zgorszeniem i najróżnorodniejszemi pokusami do złego. Ile dusz złamało się w tej walce, ile zbrukało się serc młodych, mogliby chyba powiedzieć ci nieszczęśliwi, którzy należytej pozbawieni opieki, wśród drogi padli.

Ważności sprawy najlepiej dowodzi żywe ze strony władz szkolnych zajęcie się tak zwanemi stancyami uczniów zamiejscowych i roztoczenie rzetelnej nad niemi opieki. Najlepszym jednak środkiem zapewnienia ubogiej zamiejscowej młodzieży szkół średnich odpowiedniego pomieszczenia i starannego nadzoru jest tworzenie dla niej burs. Prawie wszystkie znaczniejsze miasta naszego kraju, w których istnieją szkoły średnie, mają takie zakłady wychowawcze, niekiedy wzorowo urządzone. Tylko Lwów nie zdobył się na to dotychczas.

Dlatego to chcąc i polskiej młodzieży zamiejscowej, zdolnej a ubogiej, ułatwić korzystanie ze szkół średnich we Lwowie, powstało było Towarzystwo pomocy naukowej, które przez długi szereg lat pracowało nad tem, ażeby założyć we Lwowie bursę, a nawet przez pewien czas utrzymywało ją z wkładek członków i datków życzliwych tej sprawie instytucyj i osób. Towarzystwo to uzyskało nawet dzięki znanej ofiarności gminy miasta Lwowa plac pod budowę własnego domu i zebrało drogą składki 5.000 złr. na budowę bursy pod nazwą „domu imienia Tadeusza Kościuszki“. Widząc, jak powoli sprawa ta postępuje, i pragnąc przyspieszyć spełnienie najżywotniejszego swego zadania, połączyło się Towarzystwo pomocy naukowej z drugiem, pokrewne cele mającem Towarzystwem przyjaciół uczącej się młodzieży, które fundusz swój zapasowy, 4.000 złr. wynoszący, na ten sam cel przeznaczyło. Tak więc do budowy bursy posiada Towarzystwo przyjaciół uczącej się młodzieży plac dogodny i 9.000 złr. gotówki. Suma to za mała jeszcze, ażeby módz budowę rozpocząć.

Dlatego uzyskawszy od Wysokiego Prezydyum c. k. Namiestnictwa pozwolenie zbierania na ten cel składek, zwraca się Towarzystwo do całego kraju i narodu z gorącą prośbą o poparcie rzetelnych jego usiłowań.

Dziś, kiedy już mamy piękny grunt pod budowę, kiedy już posiadamy 9 tysięcy gotówki na ten cel zebranej, małodusznością, a nawet grzechem byłoby ustawać wśród drogi i wyrzekać się tej pięknej i żywotnej myśli, dla której zrobiło się już tyle. Nie szczędźmy trudu dla popierania tej sprawy, nie żałujmy grosza na cel tak wzniosły. Niech imię, które bursa nasza ma nosić, imię najwyższą czcią narodu otoczone, będzie dla wszystkich i rękojmią tego ducha, który w domu tym będzie panował, i zachętą do szczerej, obywatelskiej ofiarności. Pomyślmy, że nie wielką ofiarą przyczynimy się do wielkiego dzieła i stworzymy zakład, który dla społeczeństwa przygotowywać będzie nowe siły do pracy — zakład, który dla kraju wychowywać będzie dobrych obywateli, a dla narodu wiernych jemu synów. Grosz, przez nas złożony, sowicie się opłaci. Ofiarujmy go chętnie — a Bóg pobłogosławi naszej pracy!

Datki na dom imienia Tadeusza Kościuszki przyjmuje zastępca przewodniczącego Franciszek Próchnicki, dyrektor gimnazyum V. (ul. Wałowa).

Wydział Towarzystwa Przyjaciół uczącej się młodzieży.

Dr. Z. Marchwicki przewodniczący. *Karol Moos.* sekretarz.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Konferencya rolnicza odbyła się wczoraj po południu w kasynie ziemiańskiem we Lwowie w przedmiocie, jakim sposobem podnosić należy i można dochody z hodowli bydła rogatego. W tej kwestyi zabrał głos imieniem komitetu gospodarczego p. Langie, zagajając jako przewodniczący obrady, poczem udzielił głosu prof. Mieczysławowi Pańkowskiemu. Ten przedewszystkiem wskazał różnicę, jaka zachodzi w żywieniu bydła górskiego a nizinnego; podał sposoby uchronienia bydła od gruźlicy, w końcu pouczał, jak je najracyonalniej żywić należy. Przemawiał dalej p. Turnau, który oświadczył się przeciw metodzie całorocznego żywienia bydła w stajni. Za metodą oświadczył się p. Kazimierz Pańkowski, uzasadniając ją szeregiem nie dających się zaprzeczyć przykładów.

W dalszym ciągu dyskusyi zabierali głos, interpelując referenta, pp. Wiesiołowski, ks. Czartoryski, dyr. Frommel, Dembiński, prof. Kubicki, Ostaszewski i Turnau. Wiele zajmujących szczegółów co do szczepienia gruźlicy u bydła podniósł weter. jarosławski p. Kwieciński. Na wszystkie poruszone kwestye odpowiedział wyczerpująco referent prof. M. Pańkowski.

W końcu uchwalono, na wniosek komitetu, zwoływać podobne konferencye od czasu do czasu, a to celem przedyskutowania pewnych wprzód wytyczonych kwestyj.

Przedwstępna koncesya. Ministerstwo handlu udzieliło radzie nadzorczej kolei lokalnej Lwów-Kleparów-Janów we Lwowie zezwolenia na podjęcie przedwstępnych robót technicznych, celem wybudowania kolei lokalnej o normalnym torze z Janowa przez Jaworów do Surochowa. Koncesya ta została udzieloną na rok jeden.

Wiedeń, 4 marca. Spirytus 18·10 do 18·30. Tendencya —. Nafta galicyjska bez zmiany. Cukier surowy 12·85 do 12·90. Tendencya —.

Wiedeń, 4 marca. Targ zbożowy Pszenica na wiosnę 9·69—9·70, na maj, czerwiec 9·36 do 9·37, żyto na wiosnę 8·05 do 8·06, kukurudza na maj, czer., 4·56 do 4·58, owies na wiosnę 6·07—6·09, rzepak 12·25 do 12·35, olej rzepakowy na maj, czerwiec 33—34. Tendencya: silna. Pochmurno.

Budapeszt, 4 marca. Targ zbożowy. Pszenica na marzec 10·20—10·22, na kwiecień 9·66—9·67, na październik 8·53—8·55, żyto na marzec 7·78—7·80, kukurudza na maj 4·58—4·60, owies na marzec 5·78—5·80, rzepak na sierpień 11·95—12·05. Popyt na pszenicę mierny. Tendencya silna. Pogoda piękna.

Frankfurt, 4 marca. Zamknięcie giełdy: Austr. Kredyty 230·40, kolej państwowa —·—, Alpiny —·—, Disconto Commandit 199·80, Laura Huette —·—. Tendencya —.

Berlin, 4 marca. Zamknięcie giełdy wieczornej: Banknoty austr. 169·60. Spirytus 40·20.

Paryż, 4 marca. Zamknięcie giełdy wieczornej: Trzyprocentowa renta 103·30. Mąka 43·45.

Sejm

8 posiedzenie 4 sesyi, VII peryodu).

Lwów, dnia 4 marca.

Dzisiejsze posiedzenie otworzył Marszałek krajowy hr. Stanisław Badeni o godz. 10 m. 45.

P. Rapaportowi udzielono urlopu na 2 tygodnie.

Sekretarz p. Urbański odczytuje szereg petycyj.

P. Weigel popiera trzy petycye, mianowicie: 1. petycyę kanoników lateraneńskich Bożego Ciała o znaczniejszą subwencyę na restauracyę starożytnego kościoła na Kazimierzu w Krakowie, o którym ś. p. dyr. Łuszczkiewicz wyraził się z takim zchwytem w specyalnie temu przedmiotowi poświęconej monografii; 2. petycyę o subwencyę dla kościoła WW. Świętych w Krakowie, którą wniósł p. Zoll; 3. petycyę o zapomogę dla szpitala OO. Bonifratrów w Krakowie, który oddaje miastu wielkie usługi, posiadając 100 łóżek.

P. Bojko popiera petycyę co do udzielenia krajowej zapomogi ludności części powiatu dąbrowskiego, dotkniętej klęską gradobicia w dniu 28 czerwca 1898 r.

Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie sprawozdania Wydziału krajowego o uzupełnienie obwałowania prawego brzegu Wisły pomiędzy Podgórzem a Niepołomicami. Sprawozdanie to przekazano komisyi gospodarstwa krajowego.

Z kolei p. Męciński w dłuższym wywodzie popierał swój wniosek w sprawie wymiaru podatku osobisto-dochodowego i podatku zarobkowego. Mowca żąda od c. k. władz skarbowych prędszego załatwiania rekursów, ażeby komisye mogły rozpocząć swe czynności.

Wniosek p. Męcińskiego odesłano do komisyi podatkowej.

Pos. Skrzyński Adam popiera swój wniosek o założenie c. k. szkoły realnej w Gorlicach. Mowca wskazuje na gotowość gmin i Rad powiatowych do finansowego poparcia założenia tej szkoły i wyraża nadzieję, że Rząd przychyli się do życzenia wielu w tej sprawie interesowanych gmin. Wniosek odesłano do komisyi szkolnej.

Z kolei rozpoczęła się dalsza dyskusya, rozpoczęta na poprzedniem posiedzeniu, nad sprawą podzielności gruntów włościańskich.

Pos. Wójcik polemizuje z wywodami pp. Hupki i Górskiego, którym zarzuca brak znajomości potrzeb ludu. Mowca powołuje się na broszurę dr. Feliksa Konecznego, wydaną w Krakowie, której autor, należący do klubu konserwatywnego oświadcza się za podzielnością gruntów.

P. Czaykowski Wł. Wiktor oświadcza się za niepodzielnością gruntów. W tem, co na ostatniem posiedzeniu w tej sprawie tu wygłoszono, nie może dopatrzeć się jakichkolwiek złych intencyj Wydziału krajowemu.

P. Hupka zabiera głos w sprawie osobistej, celem sprostowania wywodów niektórych mowców, którzy widocznie źle go zrozumieli. P. Hupka, odpowiadając p. Vayhingerowi, poddał krytyce dość długiej Wydział krajowy.

JE. P. Marszałek przerywa mowcy, prosząc go, ażeby ograniczył się do sprostowania natury osobistej i nie chciał mu utrudniać zadania.

Po sprostowaniach pp. Styły i Vayhingera, oraz krótkiem przemówieniu referenta p. Rayskiego — wnioski komisyi gospodarstwa krajowego zostały uchwalono.

Z kolei uchwalono, w myśl sprawozdania komisyi szkolnej (ref. p. Zoll.) wezwać c. k. Rząd, aby szkołę sztuk pięknych w Krakowie zamienił na Akademię sztuk pięknych.

Na wniosek komisyi administracyjnej (ref. p. Dworski) o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska, uchwalono:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego o administracyi krajowych funduszów pożyczkowych na budowę koszar dla wojska, za czas od 1 listopada 1897 do 30 września 1898 przyjmuje się do wiadomości.

2. Sejm ponawiając swą rezolucyę z 5 kwietnia 1892 wzywa ponownie c. k. Rząd o zasiłek ze skarbu Państwa dla gmin względnie dla kraju na budowę koszar dla wojska.

3. Sejm poleca Wydziałowi krajowemu, ażeby czuwał nad szczególnem załatwieniem uchwały z dnia 15 stycznia 1895, względnie z 29 stycznia 1898, tyczącej się pokrywania kosztów budowy koszar na pomieszczenie no-

wych oddziałów wojska, ze skarbu Państwa, za poborem opłaty za takie koszary ze skarbu wojskowego.

4. Sejm upoważnia Wydział krajowy do zawarcia imieniem funduszu krajowego z c. i k. państwowem Ministerstwem wojny umowy o budowę krytej ujeżdżalni przy koszarach Cesarza Franciszka Józefa dla konnicy na Wulce, pod warunkami w uchwale Wydziału krajowego z dnia 23 grudnia 1898 LW. 79.731 wyszczególnionymi — i do wstawienia do budżetu funduszu krajowego koszar na rok 1900 kwoty 40.000 zł. z dochodów bieżących tego funduszu wypłacić się mającej.

P. Cielecki przedstawił sprawozdanie komisyi szkolnej o wniosku p. Jabłońskiego, w przedmiocie założenia seminaryum nauczycielskiego żeńskiego w Rzeszowie.

P. Jabłoński poparł swój wniosek, postawiony w Sejmie jeszcze 30 grudnia 1898 roku.

Po odpowiedzi referenta, który wyjaśnił, dlaczego komisya szkolna nie mogła się do wniosku p. Jabłońskiego przychylić, uchwalono następujący wniosek komisyjny:

Poleca się Wydziałowi krajowemu, ażeby wszedł w rokowania z gminą miasta Rzeszowa względem założenia wyższego zakładu naukowego żeńskiego, któryby uczenicom udzielał tamże dostatecznego przygotowania do złożenia egzaminu dojrzałości w żeńskich seminaryach nauczycielskich i żeby następnie, po porozumieniu się z Radą szkolną krajową, przedłożył Sejmowi wniosek co do ewentualnego udzielenia takiemu zakładowi subwencyi z funduszów krajowych.

Dłuższą dyskusyę wywołało sprawozdanie komisyi szkolnej o stanie szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich w r. 1897/8, na podstawie sprawozdania Rady szkolnej krajowej. Do głosu zapisali się pp. Okuniewski (przeciw wnioskom komisyi), oraz JE. Wojciech Dzieduszycki, A. Cielecki, dr. Bernadzikowski i Soleski za wnioskami komisyjnymi.

P. Okuniewski uskarża się na interpretowanie ustaw szkolnych w ten sposób, że językiem wykładowym w wielu szkołach jest język większości dzieci, chodzących do tych zakładów, wspomina o rzekomych krzywdach Rusinów na polu szkolnictwa.

P. Cielecki wyraża zadowolenie, że Rada szkolna krajowa kładzie już większy nacisk na naukę rolnictwa i sądzi, że i dalej w tym kierunku postępować będzie.

Mowca stawia rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, ażeby do roku zwołał ankietę, która zastanowićby się miała nad taką zmianą nauki w seminaryach nauczycielskich, ażeby z nich wychodzili nauczyciele bardziej odpowiedni dla kraju rolniczego.

P. Wojciech Dzieduszycki podnosi, że u nas istnieje dotychczas dysproporcya pomiędzy szkołą, a tem, co pod tem pojęciem rozumieć zwykliśmy. Nie stawiając żadnego wniosku, mowca podniósł tylko myśl już dawniej nieraz poruszaną, ażeby stworzyć dwa typy internatów przy seminaryach nauczycielskich, jeden dla młodzieży, kształcącej się na nauczycieli w szkołach miejskich, a drugi dla nauczycieli szkół wiejskich. Ten drugi typ musi być zdala od gwaru wielkiego miasta, w zaciszu, bo młodzież, kształcąca się na bruku „Babilonów", nie może dobrze później spełniać zadań kierowników wychowania kmieci.

Na tem Marszałek odroczył dalszą rozprawę nad sprawozdaniem komisyi szkolnej.

Sekretarze odczytali kilka interpelacyj, oraz wniosek pos. Potoczka „o ustanowienie przy Wydziale krajowym krajowego biura weterynaryi".

Następne posiedzenie odbędzie się pojutrze, w poniedziałek o godzinie 10 z rana.

Koniec posiedzenia o godzinie 3 po południu.

OSTATNIA POCZTA

Delegaci niemieckich stronnictw opozycyjnych, mający sformułować narodowo-polityczne żądania Niemców, zbiorą się w Wiedniu w przeciągu marca.

Parlament niemiecki obradował wczoraj nad budżetem wojskowym. Na interpelacyę dep. Bebla co do znęcania się nad żołnierzami, oświadczył minister wojny generał Gossler, iż p. Beblowi nie chodzi o utrzymanie wyjaśnień, lecz wyłącznie ma on na oku podkopywanie karności w wojsku. Minister wyraził przekonanie, że grunt socyalnej demokracyi jest bagnisty i że ona prędzej czy później sama z siebie rozpadnie się. Mowcy wszystkich stronnictw zabierali głos przeciw socyalnym demokratom. Ostatecznie tytuł „pensya ministra wojny" przyjęto.

Niemieckie dzienniki katolickie dowiadują się, że niemiecka Rada związkowa już w najbliższym czasie zajmie stanowisko w obec przyjętych przez parlament wniosków, żądających zniesienia ustawy antijezuickiej. Zgodzi się ona podobno na wykreślenie z tej ustawy paragrafu 2, zawierającego przepisy wyjątkowe co do wolności przenoszenia się Jezuitów z miejsca na miejsce. Obowiązywałby w takim razie tylko jeszcze zakaz osiedlania się zakonu OO. Jezuitów.

Ma także być zniesione rozporządzenie Rady związkowej, które wyklucza jeszcze Łazarzystów i zakon *Sacré Coeur*.

Z Berlina piszą pół urzędowo do monachijskiej *Allgem. Ztg.*, że miejsce ustępującego z ministerstwa oświaty podsekretarza stanu Weyraucha zajmie prawdopodobnie katolik.

Komisya budżetowa parlamentu niemieckiego uchwaliła 150.000 mk. więcej, niż dotąd, na „wzmocnienie niemczyzny" za granicą przez popieranie szkół niemieckich w obcych krajach.

Berliński *Lokal Anzeiger* dowiaduje się ze źródła rzekomo pewnego, że delegat papieski obecnym będzie na kongresie pokojowym i że w tym celu uda się wkrótce pewien urzędnik dyplomatyczny do Rzymu, aby omówić wszystkie szczegóły z kardynałem Rampollą.

Senat francuski w drugiem głosowaniu wybrał swym prezydentem w miejsce Loubeta senatora Fallières. Mylna zatem okazała się wiadomość o wysoce politycznej kandydaturze p. Constans świeżo zamianowanego ambasadorem w Konstantynopolu, a może Constans nie widząc szansy nie chciał narazić się na upadek. Obecny prezydent był już ministrem i to nie raz jeden, zresztą jest on drugorzędną postacią polityczną, która nie doda wielkiej świetności senatowi.

Jak doniósł telegraf, w Paryżu rozpoczęły się przedwczoraj obrady trybunału kasacyjnego w sprawie Picquarta. Publiczności było nie wiele, ponieważ sprawa ma czysto prawniczy charakter, chodzi bowiem jedynie o zadecydowanie, czy sprawę Picquarta ma sądzić sąd wojenny, czy cywilny. — Referent Athalin w dwugodzinnem przemówieniu rozwinął swe zapatrywanie. Przypomniał on, że oskarżenie przeciwko Picquartowi składa się z sześciu następujących punktów: 1. sfałszowanie *petit-bleu*; 2. spożytkowanie fałszywych dokumentów; 3. pokazanie tajnych aktów sprawy Dreyfusa adwokatowi Leblois; 4. pokazanie aktów sprawy Esterhazego; 5. pokazanie instrukcyi, tyczącej się gołębi pocztowych temuż adwokatowi i 6. pokazanie aktów sprawy Bouleau. Sprawozdawca sądzi, że jakkolwiek nie co do wszystkich punktów zachodzi wypadek konneksyi sądownictwa cywilnego i wojskowego, ale sprawa Dreyfusa i Esterhazego nadaje pierwszym czterem punktom niezaprzeczoną łączność, ostatnie zaś punkty tyczą się spraw podrzędnych, które powinneby być podporządkowane sprawie głównej. — Athalin nie postawił żadnych wniosków, pozostawiając decyzyę wyłącznie uznaniu trybunału. Posiedzenie przerwano o godzinie 2. Po przerwie zaś miał mowę adwokat Mimerel, który obstawał za przekazaniem sprawy Picquarta sądom przysięgłych, co byłoby tryumfem prawdy i sprawiedliwości.

Wczoraj odbył się dalszy ciąg rozprawy w procesie Picquarta. Generalny prokurator Mazau w dłuższym wywodzie przedstawił konieczność przekazania sprawy Izbie cywilnej. Trybunał udał się na naradę.

Z Paryża donoszą, że z polecenia sędziego śledczego skonfiskowano na poczcie wielką ilość listów, rozesłanych przez Ligę patryotów w przeddzień pogrzebu Faura.

W drukarni państwowej przygotowano 55 egzemplarzy aktów śledztwa przeciwko karnemu wydziałowi trybunału kasacyjnego. Akta obejmują dwa dosyć duże tomy. Rozesłano je wszystkim członkom trybunału kasacyjnego — równocześnie z ogłoszeniem nowej ustawy rewizyjnej w dzienniku urzędowym.

W Hiszpanii przesilenie jeszcze nie załatwione. Według depesz, zapytywany przez królowę-regentkę o radę marszałek Martinez Campos, wyraził zdanie, że najwłaściwszem byłoby utworzenie gabinetu konserwatywnego. Królowa miała powierzyć misyę utworzenia gabinetu Silveli.

Dość sensacyjnie brzmi doniesienie o aresztowaniu nieposłusznych dowódców hiszpańskich w ostatniej wojnie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 4 marca. *(Dep. pryw. telefonem).* Wydział lekarski Uniwersytetu Jagiellońskiego przyznał nagrody z fundacyi ś. p. protomedyka Jakubowskiego: docentowi dr. L. Korczyńskiemu za pracę p. t. „Pogląd na rozwój balneologii krajowej w ostatnich latach" i dr. Ksaweremu Lewkowiczowi za pracę „O pasorzytach zimniczych"; z fundacyi zaś Niewiadomego: słuchaczowi medycyny St. Gólskiemu za pracę „O ciania intestinalis", dr. N. Kostaneckiemu za pracę „O własnościach bakteryobójczych surowicy różnych zwierząt" i dr. J. Lembergerowi za pracę „O wodach studziennych krakowskich".

Kraków, 4 marca. *(Dep. pr. telef.)* Sekcya szkolna Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie, na którem przewodniczący sekcyi, ks. dr. Spis, poświęcił gorące wspomnienie ś. p. dr. L. Wiszniewskiemu. Z kolei załatwiła sekcya kilka spraw; między innemi sprawę udzielenia subwencyi na budowę pomnika Tadeusza Kościuszki na rynku krakowskim. Uchwalono zasięgnąć wpierw wyjaśnień w komitecie pomnika o obecnym stanie tej sprawy. Dalej uchwalono przedłożyć Radzie miejskiej wnioski o udzielenie subwencyi w kwocie 200 złr. kursom przygotowawczym do prywatnego seminaryum żeńskiego w Krakowie; oraz stałej odwołalnej subwencyi rocznej w kwocie 500 złr. na dalsze adaptacye na cele muzealne II. i III. piętra domu ś. p. Jana Matejki.

Kraków, 4 marca. *(Dep. pryw. telefonem).* P. Erazm Jerzmanowski za pośrednictwem tamtejszej filii Banku hipotecznego złożył tytułem wkładki do galicyjskiej Kasy oszczędności we Lwowie kwotę 100.000 złr.

Kraków, 4 marca. *(Dep. pryw. telefonem).* JE. dr. Biliński przejechał dzisiaj rano przez Kraków z Wiednia do Lwowa.

Kraków, 4 marca. *(Dep. pryw. telef.).* Dzisiejszy *Przegląd Lekarski* przynosi bardzo zajmujący artykuł prof. dr. Jakubowskiego w sprawie leczenia błonicy surowicą w Galicyi. Obecnie liczba chorych dzieci, leczonych tą metodą w szpitalu św. Ludwika, doszła do 1000. Stan śmiertelności obniżył się z 52 prc. na 22 prc., co jest bardzo korzystne dla zdrowia publicznego.

Tysięczny przypadek, leczony tym sposobem od r. 1895, dał powód do jubileuszu w szpitalu. Szesnastomiesięczna Wiktorya D., mimo silnie rozwiniętaj dyfteryi, wyzdrowiała po zastrzyknięciu surowicy dr. Bujwida, a przy opuszczeniu szpitala obdarzoną została przez dyrektora, prof. Jakubowskiego, odzieżą i pamiątkowym dukatem.

Wiedeń, 4 marca. P. Minister sprawiedliwości przeniósł adjunktów sądowych: Michała Wągiela z Niska do Kalwaryi a Kazimierza Szostkiewicza z Tarnobrzega do Gorlic.

Dalej zamianował adjunktami sądowymi auskultantów: Aleksandra Pomietło dla Tarnobrzega, Stanisława Lizaka dla Niska, Maryana Kwiecińskiego dla Niepołomic, Tomasza Stanisława dw. im. Czerwińskiego dla Dukli, dr. Stanisława Szymonowicza dla okręgu krakowskiego wyższego sądu krajowego, dr. Stanisława Wierzbickiego dla Myślenic i Włodzimierza Dbałowskiego dla Biecza.

P. Minister sprawiedliwości zamianował następujących auskultantów adjunktami sądowymi: dr. Konstantego Jana dw. im. Liszkę dla Lubaczowa, Leibę Marka dla Tłustego, Kazimierza Krzanowskiego dla Niemirowa, dr. Romana Kowszewicza dla Sołotwiny, Stanisława Gerstmana dla Drohobycza, Waleryana Paszkowskiego dla Peczeniżyna, Tadeusza Wolanina dla Zborowa, Mirona Hordyńskiego dla Jaworowa, Jana Wagnera dla Obertyna, Wacława Paklerskiego dla Krakowca, Tadeusza Łuczakowskiego dla Zbaraża, Dyonizego Niementowskiego dla Halicza, Władysława Beckera dla Zabłotowa, Stanisława Sławika dla Uhnowa, Aleksandra Popovici'ego dla Radowiec i Leopolda Schätza dla Wiżnicy.

Wiedeń, 4 marca. *Neue Fr. Presse* ogłasza interwiew z pewną osobą, wtajemniczoną w intencye nowego prezesa gabinetu węgierskiego Kolomana Szella. Interwiew tyczył się mianowicie sprawy ugody austro-węgierskiej. Podług zapewnień owego męża zaufania, jest Szell bezwarunkowo za utrzymaniem wspólności cłowo-handlowej i wszystko zrobi, ażeby związek ten między Austryą a Węgrami pod każdym warunkiem utrzymać.

Berno mor., 4 marca. Najnowsze dochodzenia potwierdzają, że aresztowany wczoraj Zaoralek jest istotnie mordercą zegarmistrza Podrażila. Znaleziono u niego kilka zegarków, zabranych Podrażilowi — oraz siekierę, którą zamordowano Podrażila, agnoskowano jako siekierę Zaoraleka.

Budapeszt, 4 marca. Sejm przyjął dziś po krótkiej rozprawie ustawę o kontyngencie rekrutów na rok 1899.

W ciągu dyskusyi minister obrony krajowej oświadczył, że zawcześnie jest jeszcze rozprawiać o podwyższeniu kontyngentu, że jednak żądanie w kierunku podwyższenia niewątpliwie nastąpi.

Kraj nie chce wojny, pragnie wszakże być uzbrojonym, gdyby do niej przyszło.

Zadar, 4 marca. Sejm dalmatyński przyjął jednogłośnie wniosek posła Klaica, wyrażający Rządowi ubolewanie z powodu posługiwania się językiem niemieckim w wewnętrznej służbie urzędowej.

Berlin, 4 marca. Sekretarz stanu Buelow na wezwanie cesarza pojechał do Bremy.

Bremerhaven, 4 marca. Cesarz niemiecki przybył tu wczoraj.

Paryż, 4 marca. *Echo de Paris* ogłasza wyciąg z broszury, która okaże się wkrótce p. t. „Panama i Rzeczpospolita". Autorem jej jest Quesnay de Beaurepaire. W broszurze tej omawia Beaurepaire dokładnie sprawę panamską i usprawiedliwia się z zarzutów, jakoby popełnił rozmaite niedokładności w tej sprawie. Beaurepaire dowodzi dalej, iż jemu należy zawdzięczać, że wina Reinacha wyszła na jaw.

Paryż, 4 marca. Jak wiadomo, według wczorajszego orzeczenia Izby karnej trybunału kasacyjnego, sprawa Picquart i Leblois co do fałszerstwa i korzystania z fałszerstw, oraz co do podania do publicznej wiadomości tajnego *dossier* aktów sprawy Dreyfus-Esterhazy ma być odesłana przed cywilną Izbę oskarżeń. Natomiast uznała Izba, że w sprawie wydania tajemnic *dossier*, poczty gołębiej i t. z. *dossier* Boulota kompetentnym jest dla Picquarta sąd wojskowy.

Madryt, 4 marca. Obie Izby zostaną rozwiązane; nowe wybory odbędą się z końcem kwietnia; w maju zbiorą się nowo wybrane Izby.

Madryt, 4 marca. Wczoraj aresztowano tutaj szefa eskadry manilskiej admirała Montojo i dyrektora arsenału w Cavite. Dzisiaj ma być aresztowany generał Linares.

Królowa poruczyła złożenie nowego gabinetu Silveli.

Konstantynopol, 4 marca. Sułtan nadał burmistrzowi m. Wiednia dr. Luëgerowi wielką wstęgę orderu Medżidie.

Londyn, 4 marca. Jak donosi *Biuro Reutera* z Pekinu, Chiny mają zamiar odmówić żądaniu Włoch co do odstąpienia Sanmuhai.

Waszyngton, 4 marca. Prezydent Mac Kinley sankcyonował projekt ustawy w sprawie wypłacenia Hiszpanii 20 milionów dolarów.

Zdrowie Ojca św.

Rzym, 4 marca. Według wydanego wczoraj o godzinie 10 minut 35 wieczorem biuletynu, stan ogólny Ojca św. jest trwale pomyślny; rana zabliźnia się powoli.

Podczas po południowej wizyty lekarze orzekli, że zmiana bandażu nie jest potrzebna.

Papież w obecności kardynała Rampolli oddał gorące pochwały lekarzom. Zdaje się, że dr. Lapponi zaniecha już od przyszłego poniedziałku nocnej służby lekarskiej.

Rzym, 4 marca. Wydany o godz. pół do 10 urzędowy biuletyn opiewa: Ojciec św. przepędził noc spokojnie, czuje się dobrze, wstanie dziś na kilka godzin z łóżka. W miejscu operowanem wszystko w normalnym stanie. Temperatura, puls, oddech normalne; apetyt dobry. Wszystkie inne funkcye regularne. Podpisano: Mazzoni, Lapponi.

Rzym, 4 marca. Jeżeli polepszenie w stanie zdrowia Papieża przetrwa dzień dzisiejszy, od jutra przestaną być wydawane urzędowe biuletyny.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 4 marca 1899. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)* godz. 2 min. 30. Akcye austr. zakł. kredyt. 368·37, Akcye węg. zakł. kredyt. 397·—, Akcye Anglobanku 157·25, Akcye Unionbanku 322·—, Akcye Banku dla krajów koronnych 245·75, Akcye Bankvereinu 278·75, Akcye Bodenkredit 479·50, Akcye galicyjskiego Banku hipot. —·—, Akcye kolei państwowych 359·62, Akcye kolei południowej 65·75, Akcye tramwayowe 553·—, Akcye kolei Elbethal 255·—, Akcye kolei północnej 343·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294·50, Akcye Alpine 243·—, Akcye Rima Muranyi 323·75, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1206·—, Akcye fabryki broni 230·—, Akcye tureckie tytoniowe 138·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 96·60, Renta majowa 101·20, Austryacka renta koronowa 101·50, Węgierska renta koronowa 97·90, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 96·—, 4 prc. listy Banku krajowego 98·—, 4 i pół prc. listy Banku krajowego 100·60, 4 prc. listy Banku hipotecznego 96·50, 4 i pół prc. listy Banku hipotecznego 100·25, 5 prc. listy Banku hipotecznego 110·20, 4 prc. Obligacye propinacyjne 98·15, 4 prc. galicyjska krajowa pożyczka 97·—, 4 prc. pożyczka miasta Lwowa 94·20, Losy tureckie 63·60, Marki 58·97, Rubel 127·37. Lombardy —·—

Odpowiedzialny redaktor **Adam Krechowiecki.**

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków od godziny 9 rano do godziny 3 po południu) w niedzielę i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedzielę i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dnie powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Cennik
wowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 4 marca 1899.

	płacą walutą austr. zł. ct.	żądają walutą austr. zł. ct.
I. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	210.25	212.25
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. wa. w srebr.	293 --	296 —
Banku hip. gal. po 200 zł. a. w.	380 —	390 —
„ kred. gal. po 200 zł. a. w.	200 —	210 —
Garbar. w Rzeszowie po 200 zł. aw.	205 —	212 —
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. wa.	258 —	265
Banku gal. dla handl. i przemysł. po zł. 200	200.—	203.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10% pr.	110 30	111 —
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	100 —	100 70
„ „ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	96 50	97 20
„ kraj. 4½% w. a. los. w 51 l.	101 —	101 70
„ „ 4% w. a. los. w 57 l.	98 —	98 70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	97 70	98 40
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 10% los. w 41½ lat	97 60	98 30
„ 4% los w 56 lat	96 —	96 70
III. Obligi za 100 zł.		
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	98 60	99 30
Bukow. funduszu propin. 4% w. a.	102 50	— —
Komunalne Banku kr. 4% (2em.)	102 30	— —
„ „ „ 4½% (3em.)	100 50	101 20
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 kr.	97 50	98 20
Pożyczki kraj. 6% wa. z roku 1873	104 —	— —
„ „ 4% wa. z roku 1891	— —	— —
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	97 70	98 40
Pożyez. m. Lwowa 4% po 200 kor.	94 30	95 —
IV. Losy.		
Miasta Krakowa	26 75	28.—
„ Stanisławowa	53 —	— —
V. Monety.		
Dukat cesarski	5 63	5 73
Napoleondor	9 52	9 62
Pół Imperiał	9 50	9 60
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25
„ „ papierowy	127 30	128 30
10 marek niemieckich	58 80	59 20

bez kuponu bieżącego

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 marca 1899.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w bankot. maj-listopad	101.25	101.45
luty-sierpień	101.20	101.40
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	101.05	101.25
kwiecień-październik	101.05	101.25
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	172.50	174.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	140.10	141.10
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	158 —	159.—
„ „ 1864 po 100 zł.	194.50	195.50
„ „ 1864 po 50 zł.	195.—	196.—
Listy zast. domen. państ. po 120 zł. 5 prc.	153.—	153.80
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	120.20	120.40
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kr. 4 pr.	101.55	101.75
C. Obligacyi kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	9.25	100.25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	119.40	120.40
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 pr.	126.85	127.85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. kor. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	99.15	100.15
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostempl. akcye) 5 pr.	210.75	211.75
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	113.20	114.—
„ w złocie za 200 zł. 5 pr	133.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99.40	100.40
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Kol. bukowińskiej lokaln. za 200 kor. 4 pr.	98.75	99.25
Kol. gal. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	99.25	100.25
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	98.90	99.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 200 marek 4 pr.	119.—	119.80
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	119.90	120.10
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	97.85	98.05
„ obl. prop. za 100 zł. 4½ pr.	100.60	101.60
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	141.25	142.2
„ poż. premiowa za 100 zł.	161.75	162 75
„ „ „ za 50 zł.	161.50	162.25
E. Obligacye indenmizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	97.—	98.—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	96.30	97.30
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1880 za 100 zł. 5 pr.	130.70	131.70
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1873 los. 5 pr.	108.—	109.—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los. za 200 kor. 4 prc.	98.50	99.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los. za 100 zł. 5 prc.	102.75	103.65
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1891 „ „ 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 „ 200 kor. 4 pr.	97.—	98.—
„ obl. prop. z r. 1889 za 100 zł. 4 pr.	98.15	99.15
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	94.20	94.70
Renta włoska za 100 kor. 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. sebr. prem. za 100 frank. 2 pr	34.75	35.25
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	62.85	63.35
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo Austr. banku los. w 30 l. 4½ pr.	100.50	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los. w 50 l. 4 pr.	98.10	99.10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	120.75	121.50
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	117.50	118.25
Bukowiński zakł. kred. ziem. los. 4 pr.	104.75	105.—
„ „ „ „ los 4 pr.	96.60	97.—
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los. 5 pr.	110.20	111.20
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	100.25	101.—
„ „ „ „ „ 60 lat. za 200 koron 4 pr.	96.75	97.50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	95.75	—.—
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	97.50	98.50
„ „ „ „ 4 pr. pr. stare	97.75	98.10
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	96.—	96.20
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	100.60	101.50
Banku krajowego oblig. komun 2 Emisya 5 pr.	102.—	102.50
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	100.75	— —
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 kor 4 pr.	98.—	99.—
„ „ obl. kol. los. za 200 kor. 4 pr.	97.50	98.50
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	100.10	101.10
„ „ „ 50 lat los. 4 pr.	—.—	—.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czesk. kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	107.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. z 1886 4 pr.	115.25	115.75
Kolei półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	101.15	102.15
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	101.65	102.65
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	101.—	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	101.—	101.80
Kol. Lwów-Czer.-Jassy z r 1884 za 300 zł. 4 pr.	92.40	93.20
Kol. Lwów-Czer. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98.80	99.40
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	99.50	100.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	108.25	109.25
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 5 pr.	108.10	109.10
„ „ „ „ 1888 za 200 zł. 4 pr.	98.80	99.80
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł	6.50	7.—
Zakład kred. dla h. i p. 100 zł.	199.25	200.25
Clary 40 zł. mk.	63.50	64.25
Tow. żegl. na Dunuju 100 zł. mk. 4 pr	170.—	180.—
Pożyczka m. Insbruku 20 zł.	29.50	30.50
Losy m. Krakowa 20 zł.	27.—	28.—
Pożyczka m. Lublany 20 zł.	24.—	25.—
Palffy 40 zł. mk.	64.50	65.50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	20.25	20.85
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	11.40	12.—
Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł.	28.—	28 75
Salma 40 zł. mk.	85.75	86.75
Pożyczka m. Salzburga 20 zł.	28 75	29.75
St. Genois 40 zł. mk.	83.—	84.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	55.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł mk. 4½ pr.	165.—	—.—
„ „ „ 50 zł. 4 pr.	70.—	—.—
Waldstein 20 zł. mk.	60.—	64.—
K. Akcye banków (za sztukę.)		
Banku Anglo-austr. 120 zł.	158.25	159.25
Peszt. banku handl. 500 zł	1413.—	1415.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	369.60	370.10
Węg. banku kredyt. 200 zł.	397.—	398.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	740.—	745.—
Gal. banku hipot. 200 zł.	382.—	385.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	200.—	203.—
Banku dla kraj koronnych 200 zł.	246.35	246.85
„ Austro-węg. 600 zł.	922.—	926.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	322.50	323.50
Czesk. banku związk. 100 zł	137.50	138.50
Zivnostenska banka 100 zł.	136.—	137.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierwsz. 200 zł.	206.—	209.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	149.—	153.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	3460.—	3470.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	— —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	294.—	295.—
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	196.—	200.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I 200 zł.	215.—	216.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	469.—	472.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	372.—	374.—
Gal. karpackie naft. tow. 500 kor.	400.—	—.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	242.—	242.50
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1194.—	1198.—
Schodnicy 500 kor.	835.—	845.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 frank.	140 50	141.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	186.50	187.50
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	58.97	59.07
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	120.45	120.70
Paryż za 100 fran.	47.77	47.82
Petersburg za 100 rubli 6 pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	—.—	—.—
Włoskie banki	44.22	44.32
Francuskie banki	—.—	—.—
Szwajcarskie banki	47.47	47.55
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	5.70	5.72
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	9.55	9 56
20-markówka	11.78	11.82
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	58.97	59.05
Włoskie banknoty za 100 lir.	44.25	44.35
Ruble	1.27	1.27

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

G. Z. Firm. 99 st. I. 123 (1370)

Das k. k. Kreis- als Handelsgericht in Tarnopol hat im Register für Erwerbs- und Wirtschaftsgenossenschaften bei der Firma „Handels- und Gewerbebank in Podwołoczyska registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung („Bank handlowy i przemysłowy w Podwołoczyskach" stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką) eingetragen, dass in der II. ordentlichen Generalversammlung vom 31 Jänner 1899 eine Statuten-Änderung in derart vorgenommen wurde, dass statt der bis nun bestandenen 2 Directoren und 2 Stellvertreter derselben, nunmehr die Direction aus 3 Directoren zu bestehen habe und dass zu der bereits bestehenden 2 Directoren Leib Jeczes und Selig Wagschal, der Herr Berl Berger Geschäftsmann in Podwołoczyska zum dritten Director dieser Genossenschaft gewählt worden ist.

K. k Kreisgericht als Handelsgericht
Abtheilung IV.
Tarnopol, am 11 Februar 1899.

L. cz. VI 217/94 (2) (1375)

C. k Sąd powiatowy w Kalwaryi w myśl §. 22 ustawy z dnia 19 maja 1874 Nr 70 D. pp. ogłasza, iż Dyrekcya c. k. kolei państwowych w Krakowie wniosła prośbę o wydzielenie bezciężarowe gruntów, dodatkowo pod kolej zajętych, w celu rozszerzenia dworca kolejowego w Kalwaryi, i wzywa wszystkich, którzyby jakie pretensye rościli, aby od 15 lutego do 15 kwietnia 1899 ze swemi roszczeniami do c. k sądu powiatowego w Kalwaryi się zgłaszali, milczenie ich bowiem uważanem będzie za przyzwolenie i po upływie terminu edyktalnego nastąpi bezciężarowe wydzielenie takowych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kalwarya, dnia 10 lutego 1899.

L cz. IV. 7/96 (2) (1353 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Oddz. II. w Baligrodzie podaje do wiadomości, iż dnia 17 czerwca 1892 zmarła ab intestato w Woli Michowej Jenta Ryfka 2 im Birndorf Sąd nie znając miejsca pobytu jej syna Jeremiasza Birndorfa, wzywa go, by w przeciągu jednego roku, licząc od dnia ogłoszenia niniejszego edyktu, zgłosił się w tymże sądzie i wniósł oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Leibą Birndorfem z Rab, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 29 sierpnia 1898.

L. cz. IV 401/97 5 (1373 1—3)

Do spadku po Dawidzie Klinghofferze zmarłym 15 lutego 1894 w Woli Jakóbowej bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia konkurują Feiga i Cirla Klinghoffer.

Te są z miejsca pobytu nieznane, wzywa się ich by w ciągu roku wniosły oświadczenia do spadku, bo inaczej spadek przeprowadzonym będzie z ich kuratorem Majerem Klinghofferem.

C k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, 9 listopada 1898.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 690/98 (2) (1258 3—3)

Na żądanie Józefa Rejmańskiego, odbędzie się dnia 12 kwietnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya realności lwh. 813 ks. gr. gm. kat. Rudniki objętej, tudzież 8/48 części ciała tabularnego, lwh. 814 ks. gr. gm. kat. Rudniki objętych, Romana hr. Drohojowskiego własnych, wraz z przynależnościami, składającemi się z przedmiotów metalowych, służących do wyrabiania mąki kościanej.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 3542 zł. 52 ct. w. a., przynależności zaś na 500 zł.

Najniższa cena wynosi 2361 zł. 68 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w niżej wymienionym sądzie w biurze Nr. 11.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Mościska, dnia 12 lutego 1898.

L. cz. E. 196/98 (8) (1494 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się dnia 8 marca i 10 kwietnia 1899 o godz. 10 rano, na pierwszym terminie powyżej ceny szacunkowej, zaś na drugim i poniżej takowej, powtórna licytacya całej realności wh. 399, Jędrzeja Konopki własnej, i połowy realności wh 640 gm. Maryampol objętej, w połowie do dłużnika Jędrzeja Konopki, zaś w drugiej połowie do Jana Konopki należącej, na rzecz Józefa Konopki pto 150 zł.

Cena wywołania co do realności wh. 399 100 zł., zaś co do realności wh. 640 840 zł.

Wadyum 10 zł. i 84 zł.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratora Michała Sawickiego, c. k. notaryusza w Haliczu.

Halicz, 30 października 1899.

L. cz. E. 860/98 (5) (489 2—3)

Na żądanie Małki Fränkel w Limanowej odbędzie się dnia 24 kwietnia 1899 o godz 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Limanowej licytacya realności lwh. 8 gm. kat. Jasna Podłopień dłużnika Józefa Rysia własnością będąca wraz z przynależnościami, składającemi się z ruchomości 2 jałówek, krowy, wieprzka 1 wozu, pługa, brony.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1500 zł., przynależności zaś na 192 złr.

Najniższa cena wynosi 1000 złr. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości, dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 31 grudnia 1898.

L. 4352/99 (1529 2—3)

Opróżniona składownia tytoniu w Kopyczyńcach będzie obsadzoną w drodze publicznej konkurencyi.

Składownia ta przydzieloną jest z poborem materyałów tytoniowych do c. k. Fabryki tytoniowej w Jagielnicy i ma na razie zaopatrywać w potrzebne materyały tytoniowe 49 trafikantów tytoniowych.

W ciągu roku od 1 stycznia 1898 do 31 grudnia 1898 pobrano dla tej składowni materyał tytoniowy w wartości 38 257 zł. 88 ct.

Zysk od drobnej (alla minuta) sprzedaży tytoniu w tej składowni wynosił w tym czasie 1099 zł. 75 ct., sprzedaż znaczków stemplowych, listów przewozowych i blankietów wekslowych 7213 zł 50 ct., od drobnej sprzedaży tych znaczków wartościowych przyznaną będzie składownikowi prowizya w wysokości 1 proc. od ich wartości.

Składownik ma ponosić z własnych funduszów koszta przewozu materyałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z prowadzeniem składowni.

Oferta ma być wygotowana w myśl rozporządzenia tyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych i na podstawie przepisu dla składowników tytoniu.

Przepisy te jakoteż drukowane formularze ofert mogą być przejrzane u władz skarbowych I. instancyi i u składowników tytoniu i u tych pierwszych nabyte.

W razie żądania prowizyi od składowni należy wyrazić to przez podanie stopy procentowej od wartości sprzedawanego materyału tytoniowego.

Oferta ma być wystawioną na przepisanym druku i wniesioną opieczętowaną najdalej do 30 marca 1899 do godziny 11 przed południem u Naczelnika c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego.

Wadyum, które ma być złożone wynosi 200 zł.

Oferty nie zawierające zobowiązania się do prowadzenia składowni bez połączenia z innem przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego
Czortków, dnia 25 lutego 1899.

L. cz. E. 2089/98 (3) (1271)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Złoczowie stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką odbędzie się dnia 13 kwietnia 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 39 licytacya ciała hipotecznego wyk. hip. l. 249 ks. gr. gm. Żulice objętego składającego się z parceli budowlanej lk. 86 na której pobudowane są: dom mieszkalny, szopa i stodoła, pg lk. 150, 151, 152, 153 964, 965, 966, 1392, 2251, 2252, 2452 i 1932.

Przynależności nie ma.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę jest oceniona na 1000 zł.

Najniższa cena wynosi 666 złr. 67 ct. aw. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Złoczów dnia 27 stycznia 1899.

L. cz. E. 966/98 (3) (1414)

Na żądanie Feigli Schreiberowej w Dobczycach odbędzie się dnia 14 kwietnia 1899 o godz 10 rano w sądzie tutejszym biuro Nr. 2. licytacya połowy realności lwh. 463 w Dobczycach wraz z przynależnościami składającemi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 138 złr. 43 ct. przynależności zaś na 107 zł.

Najniższa cena wynosi 163 zł. 95 ct., p niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta można przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym biuro Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Dobczyce, dnia 10 lutego 1899.

L. cz. E. 755/98 (4) (923)

Na żądanie Towarzystwa zaliczkowego w Stryju zastąpionego przez p. adw. dr Byliny w Stryju odbędzie się dnia 14 kwietnia 1899 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14 w Stryju licytacya realności wykazem hipot. l. 1320 ks. gr. gminy Stryj objętej wraz przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1528 złr. 90 ct.

Najniższa cena wynosi 764 złr. 45 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21 grudnia 1898.

L. cz. E. 1681/98 (5) (1493)

Na żądanie stanisławowskiej kasy oszczędności zastąpionej przez adw dr. Katzenellenbogena w Stanisławowie odbędzie się dnia 13 kwienia 1899 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Horodence licytacya realności whl. 128 ks. gr. gm. kat. Dąbki objętej wraz z przynależnościami składającemi się ze sztachet, wozu pługa, brony. i 5 koni.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 6974 zł. 35, przynależności zaś na 94 zł.

Najniższa cena wynosi 4650 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Horodenka, dnia 9 lutego 1899.

L. cz. E. 1257/98 (4) (1569)

Na żądanie pana Abrahama Dawida Riesenberga w Oleszkowie odbędzie się dnia 17 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 10 licytacya posiadłości wyk. hip. ll. 502, 1086, 1092 1060, 930 1108 i 1114 ks. gr. gm. kat. Tuluków objętych składającej się a to: a) realność whl. 502 z parc. b. 257 4, na której się znajduje dom mieszkalny, stodoła i stajnia, dalej z pgr. 110, 112/1, 1121 i 1123 — b) realność whl. 1086 z parc. gr. 1122 — c) realność whl. 1092, z parc. gr. 1699 — d) realność whl. 1060 z parcel gr. 1150/2, 1151/2 i 594, e) real. lwh 930 z par. gr. 1101 — f) realność whl. 1108 z parcel gr. 592 i 126 — g) realność whl. 1114 z par. gr. 595

Nieruchomości powyższe wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) grunta na 1625 zł. zaś budynki na 1150 złr ad b) na 200 złr. ad c) na 200 zł. ad d) na 510 złr. ad e) na 300 zł. ad f) na 290 zł. ad g) na 100 zł. wraz przynależnościami składającemi się 1 pary koni, 1 krowy, 1 woza, 2 bron, 1 młynka włącznej wartości 276 zł.

Najniższa cena wynosi: ad a) budynków 525 złr., gruntów 1083 zł. 33 ct. i inwentarza 184 złr, ad b) 133 złr. 33 ct., ad c) 133 złr. 33 ct., ad d) 340 złr., ad e) 200 złr. ad f) 193 złr. 33 ct. i ad g) 66 złr. 67 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zabłotów, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz E. 382/98 (4) (1565)

Na żądanie Michała i Jewki Kalinowiczów, odbędzie się dnia 8 marca 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3 licytacya 3/4 części realności wyk. hip. l. 120 i 3/8 części wyk. hip. l. 121 ks. gr. gminy Smorze, będących własnością masy spadkowej po Andrzeju König i Mikołaja Meniów.

Nieruchomości te składają się z domu budynków gospodarskich i gruntów położonych w gminie Smorze bez przynależności, są ocenione a) 3/4 części realności whl. 120 na 675 zł. b) 3/8 części whl. 121 na 52 zł. 50 ct.

Najniższa cena 3/4 części whl. 120 wynosi 450 złr. zaś 3/8 części whl. 121—35 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Skole, dnia 20 stycznia 1899.

L. cz. E 650/98 (2) (1553)

Na żądanie Scheindli Krauter odbędzie się 6 kwietnia 1899, o godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 15 licytacya 1/4 części realności lwh. 379 w Jadownikach Józefa Majdysa własnej.

Nieruchomość wystowiona na licytacyę jest oceniona na 264 zł. 7½ ct. w. a.

Wadyum wynosi 26 zł. 47 ct. w. a.

Najniższa oferta poniżej której realność ta sprzedaną być nie może, kwotę 184 zł. 50 ct.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tejże nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, katastralny, protokół oceniania) może każdy. mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, biuro Nr. 15.

Kuratorem niewiadomych z miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych jest adw. dr. Górski w Brzesku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Brzesko, dnia 27 grudnia 1898.

L. cz. E. 910/98 (3) (1568)
Na żądanie powiatowej Kasy Oszczędności w Wieliczce zastąpionej przez adw. dr. J. Dziewońskiego, odbędzie się dnia 16 marca 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 Wieliczce licytacya realności lwh. 93 w Ochojnie masy spadkowej śp. Józefa Michalika własnej.
Nieruchomość powyższa wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 810 zł.
Najniższa cena wynosi 540 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze nr. 4.
Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wieliczka, dnia 3 stycznia 1899.

L. cz. E. 1529/98 (4) E. 136/99 (2) (1549)
W skutek uchwał z 10 lutego 1899 sprzedane będą dnia 9 marca 1899 godz. 9 rano w Bochni w drodze publicznej licytacyi ruchomości Dawida i Henryki Rauschów właścicieli cukierni, jako to: kosztowności, srebro stołowe, porcelana, urządzenie domowe. obrazy, 26 butelek soku malinowego, konfitury, 31 butelek wina, 41 butelek wódki i likierów, dywany, futro i bilard.
C. k. sąd powiatowy, Oddział IV.
Bochnia, 10 lutego 1899.

L. cz. E. 467/98 (4) (1552)
Na żądanie Nachmana Akselrada z Burakówki, odbędzie się dnia 20 marca 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. w Buczaczu licytacya realności wyk. hip. 812 w Jazłowcu, składającej się tylko z parceli bud. 49/2 i stojącej na niej stodoły, zaś o godz. 10-tej przed południem licytacya realności wyk. hip. 449 w Nowosiółce, składającej się tylko z parceli gr. 661 (rola) wraz z przynależnościami obu realności, składającemi się z narzędzi gospodarczych i 32 kóp zboża różnego gatunku.
Nieruchomość wyk. hip. 812 w Jazłowcu, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 115 zł., przynależności zaś na 84 zł. Nieruchomość zaś wyk. hip. 449 w Nowosiółce jest oceniona na 400 zł., przynależności zaś na 23 zł.
Najniższa cena realności wh. 812 w Jazłowcu wynosi kwotę 130 zł., zaś realności wh. 449 w Nowosiółce kwotę 282 zł. wynosi, poniżej tych cen sprzedaż nie przyjdzie do skutku.
Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.
Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.
Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Buczacz, dnia 1 lutego 1899.

Konkursa.

L. 1744 (1523 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę dyrektora c. k. Seminaryum nauczycielskiego żeńskiego we Lwowie w VII klasie rangi służbowej, ewentualnie na opróżnić się mogącą posadę dyrektora innego seminaryum nauczycielskiego.
Z posadą rzeczoną połączone są pobory służbowe i prawo do pobierania dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z 19 września 1898 dz. u. p. Nr. 174.
O tę posadę ubiegać się mogą dyrektorowie seminaryów nauczycielskich i szkół średnich, okręgowi inspektorowie szkolni i nauczyciele główni seminaryów nauczycielskich z kwalifikacyą nauczycielską do szkół średnich, tudzież profesorowie szkół średnich.
Kandydaci winni także wykazać się znajomością obu języków krajowych.
Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta i w tabelę kwalifikacyjną, w języku niemieckim, należy wnieść do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwem władzy przełożonej najdalej do 15 marca br.
Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 14 lutego 1899.

L. 3119 (1522 2—3)
Ogłoszenie konkursu.
Niniejszem ogłasza się konkurs na następujące posady nauczycielskie w szkołach średnich:
1. na posadę nauczyciela języka polskiego jako przedmiotu głównego i filologii klasycznej jako przedmiotu pobocznego w c. k. gimnazyum w Buczaczu.
2. na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Tarnowie.
3. na posadę nauczyciela geografii i historyi powszechnej w c. k. szkole realnej w Tarnowie.
4. na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Jarosławiu.
5. na posadę nauczyciela matematyki i fizyki w c. k. gimnazyum w Buczaczu.
6 na taką samą posadę w c. k. szkole realnej w Jarosławiu.
Do każdej z tych posad przywiązana jest płaca z dodatkami w myśl ustawy z dnia 19 września 1898.
Kompetenci powinni wnieść podania zaopatrzone w potrzebne dokumenty za pośrednictwem przełożonej władzy do Prezydyum c. k. Rady szkolnej krajowej najpóźniej do dnia 15 marca 1899.
Zastępcy nauczycieli, którzy wniosą podania o stałe posady, mogą zarazem w podaniu zamieścić prośbę o zaliczenie im czasu po uzyskaniu zupełnej kwalifikacyi nauczycielskiej do stabilizacyi i do dodatków pięcioletnich.
Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 15 lutego 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 3|99 8 (1541)
C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie, oddział V w sprawie konkursowej Heinricha Tomberga zatwierdził wybór Leona Dreiangla na zarządcę pomienionej masy konkursowej, oraz wybór Hermana Zinemana na tegoż zastępcę.
Rzeszów, dnia 18 lutego 1899.

L. cz. S. 1/99 17 (1539)
C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu ogłasza, że na wniosek wierzycieli masy konkursowej Antoniego Olszewskiego ustanowiono adwok. dr. Stanisława Angermanna w Przemyślu zarządcą tejże masy konkursowej dr. Andrzeja Urzędowskiego w Przemyślu tegoż zastępcą.
Przemyśl, 18 lutego 1899.

L. cz. III 26/96 80 VI (1538)
Celem powzięcia przez ogół wierzycieli masy konkursowej Władysława Rausza uchwały co do sposobu spieniężenia wierzytelności i praw do tejże masy konkursowej należących tudzież co do przyznania wynagrodzenia poprzedniemu zarządcy masy adw. dr. Schwarzowi i ewentualnego uwolnienia go od złożenia rachunków zwołuję ogół wierzycieli masy konkursowej Władysława Rausza, zarządcę masy, delegacyę wierzycieli i krydataryusza na audyencyę w dniu 22 marca 1899 o godzinie 10 rano w tutej. sądzie w biurze Nr. 2.
Kraków, dnia 24 lutego 1899.
Komisarz konkursowy.

L. cz. V 34/97 (1534)
Do likwidacyi dodatkowej zgłoszonych wierzytelności do masy konkursowej Rafała Schalita, wyznaczam termin na dzień 15 marca 1899 godzinę 10 rano, w biurze I.
Trembowla, 14 lutego 1899.
Komisarz konkursowy.

L. cz. V 68/97 77/VII (1573)
Celem sprawdzenia przedłożonego w sprawie masy rozbiorowej Chaskla Schnapika przez zarządcę Samiego Spiegla rachunków z zawiadowstwa tąż masą za czas, od dnia 14 grudnia 1897 do 14 stycznia 1899 jak również do ustalenia honoraryum powołanego zawiadowcy wyznacza się termin na dzień 23 marca 1899 godz. 10 rano w sali Nr. 21 tut. sądu, na który się członków wydziału wierzycieli i ogół wierzycieli wzywa, zaznaczając, iż na terminie tym co do rachunków ogół wierzycieli uwagi swe czynić, zaś wydział sprawdza, honoraryum zaś wydział i c. k. komisarz konkursowy zaproponować a ogół wierzycieli ustalić ma.
Równocześnie zawiadamia się ogół, że tabelę repartycyjną bądź to u komisarza konkursowego, bądź też u zarządcy masy przeglądnąć i zarzuty przeciw poszczególnym pozycyom do dnia 17 marca 1899 wnosić można, zaś do ewentualnej rozprawy nad wniesionymi zarzutami wyznacza się termin na dzień 23 marca 1899 r. godz 9 rano w sali Nr. 21 tut. sądu.
C. k. Sąd krajowy cywilny. Oddział VII.
Lwów, dnia 13 lutego 1899.

Kuratele.

L. cz. L. 12/98 (5) (1521 2—3)
Tanasko Małofij, gospodarz z Uścia, dla marnotrawstwa oddany pod kuratelę Jego kuratorem jest Dmytro Wolański z Uścia
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Śniatyn, dnia 25 stycznia 1899

L. cz. A 124/98 (7) (1475 3—3)
Paweł Kuszlik, syn Kornyły, z Kałusza uznany umysłowo chorym, kuratorem jego ustanowiony Hryć Dolinka z Kałusza.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kałusz, 10 stycznia 1899.

L. cz. L. 24/98 (5) (1517 2—3)
Anna Botyk (córka Stefana) z Gródka z powodu choroby umysłowej oddana pod kuratelę.
Kuratorem jej Jakób Ciciura z Gródka.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 28 stycznia 1899.

L. cz. L. 9/98 (5) (1516 2—3)
Anna Lalka z Stodułek z powodu upośledzenia umysłu oddana pod kuratelę.
Kuratorem jest Iwan Juryniec z Stodułek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 19 października 1898.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. 18|99 (2) (1577)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych we Lwowie orzekł na mocy §§. 489 i 493 p. k. i §. 37 ust. pras., że treść artykułów umieszczonych w Nr. 83 czasopisma: Humorysta" z dnia 1 marca 1899 jako to: a) pod napisem „Podsłuchane" i to w całości b) pod napisem „braciszek na urlopie" od słów „spożywanie ciała" do słów „fatalnie oddziaływać" wreszcie c) pod napisem „Wstydliwa" od słów „Widok ten dla mnie" aż do słów „spodnicę" zawiera znamiona występku z §. 516 u. k. a zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 2 marca 1899.

Bl 41 (1264)
Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nummer 36 der Berliner periodischen Druckschrift: „Vorwärts!", Berliner Volksblatt, Central-Organ der socialdemokratischen Partei Deutschlands vom 11 Februar 1899 auf der ersten Seite enthaltenen Artikels mit der Aufschrift: „Ein todtes Parlament" in der Stelle von „Das Zugrundegehen" bis „viel Jahre waten" die Verbrechen nach §§. 63, 64 und 65 a St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 15 Februar 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß: 1. der Inhalt der Hefte 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9 bis 11—13, 14—16, 17, 18, 19, 20, 21, 22, und 23, des in Lieferungen erscheinenden Romanes: „Kaiserin Elisabeth, Oesterreichs und Ungarns geliebte Herrscherin" zeitgeschichtlicher Roman von Wilhelm von Boroß, Druck und Verlag von A. Weichert, Berlin NO Neue Königsstrasse 9) die Verbrechen nach §§. 63 und 64 St. G.; 2 der Inhalt der Hefte 25, 26, 27, 28, 31, 32, 33, 34 und 35 desselben Romanes das Verbrechen nach §. 64 St. G und die Vergehen nach §§. 303 und 516 St. G. begründe, und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme §. 489 St. P. O. bestätigt und gemäß §. 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt.
Wien, am 15 Februar 1899.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!
Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Hefte 27, 28, 29 und 20 des in Lieferungen erscheinenden Romanes: „Elisabeth von Oesterreich die Dulderin auf dem Kaiserthrone", Roman von Graf Eberhardt Silverster (Druck und Verlag von Rich. Herm Dietrich, Dresden), u. zw. der Inhalt der Hefte 27 und 28 das Verbrechen nach §§. 64 St. G, der Inhalt der Hefte 29 und 30 hingegen das Vergehen nach §. 516 St G begründe und es wird nach §. 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach §. 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr G auf die Vernichtung der saisirten Exemplare erkannt
Wien, am 15 Februar 1899.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Linz hat mit dem Erkenntnisse vom 14 Februar 1899, Pr. 2/2, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Warheit" vom 10 Februar 1899 wegen des Artikels: mit der Aufschrift: „§. 14" nach §§. 9 und 68 St. G. verboten

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Ried hat mit dem Erkenntnisse vom 15 Februar 1899, Pr. 4/1, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Oesterreichischer Bauernfreund" vom 11 Februar 1899 wegen des Artikels: „Der offene Absolutismus" nach §. 300 St. G verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 7 Jänner 1899, Pr. 30, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Novi list" vom 4 Februar 1899 wegen des Artikels: „Sem in Jafet" nach §. 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Februar 1899, Pr. 34, die Weiterverbreitung der Nummer 7645 der Zeitschrift: „L'Indipendente" vom 6 Februar 1899 wegen des Artikels: „Enormemente grave" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 11 Februar 1899, die Weiterverbreitung der Nummer 11 der Zeitschrift: „Sentinella del Friuli" vom 3 Februar 1899 wegen des Artikels: „Carteggi Triestini" nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rogvigno hat mit dem Erkenntnisse vom 12 Februar 1899, Pr. V. 2, die Weiterverbreitung der Nummer 47 der Zeitschrift: „Il popolo istriano" vom 4 Februar 1899 wegen des Artikels: „Care voci lontane" nach §. 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 4 Jänner 1899, Pr 3/2, die Weiterverbreitung der Probenummer der Zeitschrift: „Nove Listy — Naukazku" vom 1 Jänner 1899 und deren Beilage: „Ceska Vyroba — cesky obchod" wegen der Artikel: „Nase pretezke postaveni", Novorocni rozvaha", „Konec roku" „Restauraci dvorniho pivovaru", „Ostuda", „Pet set zalatych mesicne", „Reditelem prazskeho postovniho uradu", „Lumpackym Rakouskem", „Podporujte vlastni podniky oprodi cizackym" sowie wegen der Inserate: „Svuj k svemu", „Kupujte jen od nasincu", „Pruvodce po Praze" nach §§. 63, 302, 305, 491, 493 St. G und Artikel V. des Gesetzes vom 17 December 1862, Nr. 8 R. G. Bl ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Königgrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 8 Februar 1899, Pr. IV. 4/1, die Weiterverbreitung der Nummer 80 VII. Jahrg, der in Brooklyn (New-York) erscheinenden Zeitschrift: „Volne listy" vom September 1898 nach §. 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 9 Februar 1899, Pr. 5, die Weiterverbreitung der Nummer 350 der Zeitschrift: „Deutsche Wacht an der Miesa" vom 4 Februar 1899 wegen der Notiz: „An die Ortsgruppen des Bundes der Deutschen i. B." nach §. 493 St. P. O. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 18.496.

OBWIESZCZENIE.

Ze względu na obecny stan chorób stadnych w Galicyi c. k. Namiestnictwo w Lincu znosząc swe rozporządzenie z dnia 8 listopada 1898 l. 19.572/II., ogłoszone tutejszem obwieszczeniem z dnia 16 listopada 1898 l. 162.830, zarządziło rozporządzeniem z dnia 15 lutego b. r. l. 2067/II. co do przywozu świń z Galicyi do Austryi wyższej co następuje:

Z powodu panującej w Galicyi zarazy pomoru świń i róży wąglikowej zakazuje się przywozu do Austryi wyższej świń na handel przeznaczonych z całej Galicyi, a z powiatów: Bóbrka, Bochnia, Gródek, Horodenka, Jaworów, Kolbuszowa, Mielec, Mościska, Sniatyn, Tłumacz i Żydaczów, także i świń rzeźnych.

Przywoz do Austryi wyższej żywych świń rzeźnych z miejscowości wolnych od zarazy niezamkniętych powiatów Galicyi, dozwolony jest tylko do stacyi kolejowej leżącej w pobliżu miejsca przeznaczenia.

Ze stacyi tej muszą być zwierzęta, po poprzednich oględzinach weterynarskich, przewiezione do miejsca przeznaczenia na wozach o zaprzęgach końskich i tamże wybite bez zmiany stanowisk w ciągu 5 dni.

Zmiana stanowisk świń wprowadzonych aż do ich wybicia, albo też odsprzedaż tychże w stanie żywym do innych miejscowości jest wzbroniona.

W razie wybuchu zarazy pyskowo-racicowej lub pomoru świń należy takie transporty wybić w ciągu 48 godzin.

Przekroczenia niniejszych zarządzeń, które obowiązują od 20 lutego 1899 karane będą według ustawy z dnia 24 maja 1882 (dz. u. p. Nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 2 marca 1899.

L. cz. Cg. I. 68/99 (1) (1540)

Przeciw Maurycemu Türk, dzierżawcy folwarku Hodynie, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Przemyślu przez pana Kalmana Freudenheima pozew o rozwiązanie kontraktu dzierżawy z daty Przemyśl 1 września 1898 lr. 15438.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 28 marca 1899 godz. 9 przed południem do tegoż sądu biuro Nr. 28.

Celem strzeżenia praw Maurycego Türka ustanawia się pana dr. Blumenfelda adw. w Przemyślu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maurycego Türka w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Przemyśl, dnia 23 lutego 1899

L. cz. C. I. 58/99 (1) (1546)

Przeciw Antoniemu Komarnickiemu Drudź, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Bazylego Komarnickiego Drudź w Komarnikach pozew o 275 zł. 15 ct.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin do ustnej rozprawy na dzień 20 marca 1899 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Antoniego Komarnickiego Drudź, ustanawia się pana dr. Serwackiego adw. w Samborze kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sambor, dnia 27 lutego 1899.

L. cz. C. I. 19/99 (1) (1564)

Przeciw Filipowi Hartfelderowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiasowego w Sokołowie przez Łukasza i Emilię małż. Piękosiów pozew o własność i intabulacyę praw własności do parceli gr. l. k. 1192 w Raniżowie.

Na podstawie pozwu tego wyznaczono audyencyę na dzień 16 marca 1899 godz. 10 rano w biurze Nr. 1 tut. sądu.

Celem strzeżenia praw Filipa Hartfeldera ustanawia się pana Heinricha Kleisa w Raniżowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na tegoż koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Sokołów, dnia 17 lutego 1899.

L. cz. Firm. 1690 stow. II. 12 (1394)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że przy firmie: „Spółka wydawnicza we Lwowie Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ dnia 8 lutego 1899 w rejestrze dla firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych uwidoczniono, że wskutek uchwał zapadłych na posiedzeniu ogólnego Zgromadzenia spółki dnia 24 września 1898 odbytem statut stowarzyszenia w ten sposób zmienionym został, iż ogłoszenia stowarzyszenia będą umieszczane w jego lokalu na przeznaczonej na to tablicy, że tenże statut uległ też innym zmianom, na tem walnem zgromadzeniu uchwalonym, a w przedłożonym statucie uwidocznionym, że wreszcie członkami Dyrekcyi stowarzyszenia w miejsce do tychczasowych członków na przeciąg lat trzech, wybrani zostali p. Bolesław Łodziński, p. dr. Karol Krzyczek Maciejowski i p. Jakób Nawrocki, zastępcami zaś tychże pp. Ludwik Winiarz, Dyonizy Krzyczkowski i Jan Zeitleben wszyscy we Lwowie zamieszkali.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy oddział IV.
Lwów, dnia 15 lutego 1899.

L. cz. III 993/97 15/I (1287 3—3)

W sprawie Betty Ellner przeciw Katarzynie Getritz pto 138 zł. z pn., ustanawia się na wniosek powodki dla niewiadomej z miejsca pobytu pozwanej Katarzyny Getritz kuratorem adwokata dr. Stanisława Zbyszewskiego, a zastępcą tegoż adw. dr. Augusta Plodra.

O tem się ją zawiadamia.

C. k. Sąd powiatowy S. I., oddział I.
Lwów, dnia 8 stycznia 1899.

Zl. 157/98 4 (1285 3—3)

Vom k. k. Landesgerichte in Civilsachen Abth. VII. in Lemberg wird hiemit über Ansuchen der F. Mendelssohn et Comp prot. Banquiers in Berlin hinsichtlich der am 1 November 1898 fällig gewesenen Zinsencoupons der Obligationen der 4%tigen Steuer und abzugsfreien zur Convertirung der galizischen Grundentlastungsschuld aufgenommenen Landes Anleihe des Königreiches Galizien und Lodomerien sammt dem Grossherzogthume Krakau vom Jahre 1893 und zwar von Serie B. Nr. 6406 per 200 Kronen, Serie D. Nr. 6283 per 2000 Kronen, dann Serie E. Nr. 706 und 707 à per 10000 Kronen das Amortisirungsverfahren eingeleitet und Innhaber obiger Zinsencoupons aufgefordert binnen einem Jahre sechs Wochen und drei Tagen vom Tage der letzten Einschaltung dieses Edictes in dem ämtlichen Theile der Lemberger Zeitung dieselben dem hiesigen Gerichte vorzulegen oder ihre Rechte zu denselben nachzuweisen, widrigenfalls werden die obgenannten Zinsencoupons über neuerliches Ansuchen der Bittsteller für amortisirt erklärt werden.

Lemberg, am 5 Jänner 1899.

L. cz. T. 14/98 (1266 3—3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi na prośbę Fischla Sturm prywatnego w Kołomyi wzywa posiadacza zgubionej przez Fischla Sturma książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Kołomyi Nr. 9473 na 195 zł. 55 ct. opiewającej ażeby w przeciągu 6 miesięcy od trzeciego ogłoszenia tego edyktu licząc, tutejszemu sądowi przedłożył takową gdyż w przeciwnym razie książeczka ta jako amortyzowana uważaną będzie.

Kołomyja, 22 stycznia 1899.

L. cz. IV. 124/86 (1) (1296 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu wzywa niewiadomą z miejsca pobytu Annę Hruszczak by w przeciągu jednego roku od daty edyktu tego do sądu tut. się zgłosiła i deklaracyę spadkową po ś. p. Piotrze Hruszczaku zmarłym dnia 8 września 1885 w Stebniku wniosła inaczej postępowanie przeprowadzone zostanie ze spadkobiercami zgłaszającymi się tudzież z kuratorem adw. dr. Kmicikiewiczem w Drohobyczu dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Drohobycz, dnia 31 grudnia 1898.

L. cz. 34 ks. gr. Przegonina. 1374 3—3)

Zawiadamia się niewiadomego z pobytu Abrahama Speta, że celem doręczenia mu rezolucyi z 20 sierpnia 1898 liczba cz. 34 ks. gr. Przegonina w sprawie hipotecznej realności lwh. 34 gm. Przegonina ustanowiono dlań kuratorem adw. dr. Sterna w Gorlicach.

Gorlice, dnia 9 grudnia 1898.

L. cz. T 54/98 4/VI. (1315 2—3)

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddział VI w Krakowie wdraża postępowanie amortyzacyjne i wzywa każdego ktoby posiadał książeczkę wkładkową kasy o zczędn. miasta Krakowa Nr. 25637 opiewającą na imię i nazwisko Agnieszki i Katarzyny Lasaków, oraz na kwotę 150 zł. w. a. aby książeczkę tę przedłożył tut. sądowi w przeciągu 6 miesięcy licząc od dnia ostatniego ogłoszenia tego edyktu w Gazecie lwowskiej, po upływie bowiem tego czasu na ponowną prośbę Michała Lasaka i Agnieszki Lasakówny książeczka ta za umorzoną uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, 14 lutego 1899.

L. cz. A. 182/98 (4) (1360 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zbarażu zawiadamia Maryę Ostapczuk zam. Lowka Iwanów z miejsca pobytu niewiadomą, że na dniu 26 grudnia 1896 zmarł w miejscowości „Wesoły Kut“ w Rossyi jej brat Julian Ostapczuk bez rozporządzenia ostatniej woli i że kuratorem dla niej ustanowiono Jacka Samotuza z Lubianek niższych.

Wzywa się tedy Maryę Ostapczuk zam. Lowka Iwanów, by w przeciągu roku od dnia dzisiejszego licząc do powyższego spadku się oświadczyła, gdyż inaczej rozprawa spadkowa z deklarowanymi spadkobiercami i ustanowionym kuratorem ukończoną będzie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Zbaraż, dnia 20 grudnia 18 8.

L. cz. A. 468 98 (7) (1354 2—3)

W sprawie spadkowej po zmarłym dnia 12 maja 1898 Rudolfie Adamskim, wzywa się tegoż matkę i jedyną spadkobierczynię Annę Adamską, której miejsce pobytu sądowi nie jest znane, by w przeciągu roku bądź sama, bądź przez pełnomocnika się zgłosiła ileże w razie przeciwnym spadek z ustanowionym dla niej kuratorem dr. Cieszyńskim adwokatem w Białej, przeprowadzonym zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biała, dnia 17 stycznia 1899.

L cz. 3080 (1301 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadomia niewiadomą z miejsca pobytu Frankę Lemiszka, że przeznaczona dla niej uchwała tabularna z dnia 25 sierpnia 1896 l. 6646 kuratorowi Pawłowi Sztogryn doręczoną została.

Zborów, dnia 20 czerwca 1897.

L. 9846 (1302 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zborowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Mikołaja Bezzupka, że przeznaczona dla niego uchwała tabularna z dnia 6 lutego 1896 l. 877 kuratorowi Iwanowi Moroz doręczoną została.

Zborów, dnia 31 października 1896.

L. cz. E. 2132/98 2 (1390 2—3)

Przeciw p. Maryi Lewandowskiej, której miejsce pobytu jest nieznane, postawili w sądzie tutejszym c. k. uprzyw. gal. akc. Bank hipoteczny we Lwowie i Jędrzej Borys wniosek na przymusową sprzedaż realności whl. 502 ks. gr. gm. Zamarstynów objętej, która to sprzedaż tus. uchwałami z z 24 grudnia 1898 l. cz. 2138/98 i z dnia 2 lutego 1898 E. 2132/98 2 dozwoloną została.

Celem strzeżenia praw p. Maryi Lewandowskiej ustanawia się p. adw. dr. Skowrońskiego we Lwowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie p. Maryę Lewadowską w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy S. II, Oddział IV.
Lwów, dnia 3 lutego 1899.

G. Zl. T. 53/98 2 (1393 1—3)

Von dem k. k. Landesgerichte in Lemberg wird über das von Emil Zipser am 28 November 1898 G. Z. T. 53/98 1 eingebrachte Gesuch im Sinne Art. 73 der Wechse ordnung das Amortisirungs-Verfahren eingeleitet und der Besitzer des angeblich abhanden gekommenen Wechsels dto Bielitz den 15 September 1884 über 167 Fl. Ö. W. sechs Monate à dato zahlbar und von Chaim Stauber in Lemberg acceptiert. hiemit aufgefordert binnen 45 Tagen von der letzten Verlautbarung dieses Edictes in dem ämtlichen Theile der Lemberger Zeitung den obigen Wechsel dem hiesigen Gerichte vorzulegen und seine Rechte zu demselben umso sicherer auszuweisen, als nach fruchtlosem Verstreichen dieser Frist der obbezeichnete Wechsel auf neuerliches Ansuchen des Bittstellers als amorti sirt erklärt werden wird.

K. k. Landes-Gericht in Civils., Abth. VII.
Lemberg, den 29 November 1898.

L. cz. E. 399,98 4 (1371 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Chaima Kriegera przeciw Judzie Strengerowi o 50 zł. z pn. względem przymusowego zarządu części realności wykazem hipot. 86 i 87 ks. gr. gminy Sanoka objętych ustanawia się dr. Flakowicza adwokata kuratorem dla współwłaścicieli tych realności z miejsca pobytu niewiadomych Dawida Weissa, Racheli Weiss, Herscha Strengera, Leiby Strengera i Mojżesza Strengera w celu doręczenia im tusąd. uchwały z 23 października 1898 l. cz. E. 399/98 2, którą ustanowiono zarządcę Karola Girardisa i wprowadzenie go w zarząd tych części realności polecono.

Kurator ten będzie tych niewiadomych współwłaścicieli w tej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo tak długo zastępywał, dopokąd się nie zgłoszą lub innego pełnomocnika sądowi nie wymienią.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.
Sanok, 23 października 1898.

L. cz. Firm. 29 st. I 25 (1368)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ogłasza, że wpisaną w rejestrze handlowym dla firm spółkowych firmę „Mendel Kohan i Wolf Freifeld r spółki“, jawna do handlu wódką i mąką w Skale z filiami w Buczaczu i Tarnopolu“ wykreślono i że wpisano do rejestru handlowego dla firm spółkowych firmę Kohan et Freifelder et Sohn dzierżawa propinacyi w Skale od dnia 1 stycznia 1899 jako spółką istniejącą z tem, iż jawnymi spólnikami tejże firmy są: Mendel Kohan właściciel realności, Wolf Itzig Freifelder właściciel realności i Rubin Freifelder dzierżawca dóbr wszyscy w Skale zamieszkali że siedzibą firmy jest miasteczko Skała i że do zastępywania i podpisywania firmy uprawnionym jest tylko Wolf Itzig Freifelder.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy Oddział IV.
Tarnopol, dnia 28 stycznia 1899.

L. cz. E. 343 98 (6) (1395)

W sprawie egzekucyjnej Kasy Oszczędności miasta Kołomyi przeciw pp. Annie Stanisławie z Youngów Kwiatkowskiej. Henaryce Zofii z Youngów Kodrębskiej i Stefanii-Younga pto 3370 zł. ustanawia się dla niei objętej masy spadkowej śp Anny Stanisławy z Youngów Kwiatkowskiej, tudzież dla nieznanej z miejsca pobytu p. Stefanii Younga kuratorem ad actum p. Dra Augusta Plodera, adwokata we Lwowie zarządza się doręczenia tus. uchwały z 4 października 1898 l. cz. E. 343/98 (1) do rąk tegoż kuratora.

Lwów, 27 stycznia 1899 r.

L. cz. firm. 330 (poj. I. 74) (1430)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie ogłasza, że w miejsce zmarłego właściciela firmy „Tomasz Gamski firma dla przedsiębiorstwa budowlanego i dostawy materyałów i szutru z osadą w Chryplinie“ wstępuje jako właścicielka pani Longina Gamska i że firma ta odtąd opiewać będzie „Przedsiębiorstwo budowy Tomasza Gamskiego wdowy w Stanisławowie“ lub po niemiecku „Banunternehmung Tomasz Gamski'Wittwe Stanislau.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stanisławów, dnia 10 grudnia 1898.

Doniesienia prywatne.

L. 394

Ogłoszenie konkursu.

Wydział Rady powiatowej w Stryju, wskutek uchwały z 25 lutego 1899, rozpisuje niniejszem konkurs na posadę sekretarza powiatowego z płacą roczną 1200 zł., tudzież z prawem do emerytury i do trzech dodatków pięcioletnich w wysokości 10% stałej płacy.

Ubiegający się o tę posadę kandydaci, wykazać się winni:

1. obywatelstwem austryackiem,
2. świadectwem zdrowia,
3. świadectwem moralności,
4. znajomością języków krajowych w słowie i piśmie,
5. świadectwem z ukończonych studyów prawniczych,
6. świadectwem z odbytej praktyki, przynajmniej dwuletniej przy władzy autonomicznej lub administracyjnej.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie, poczem dopiero nastąpić może stabilizacya.

Podania wnosić należy najdalej do 31 marca 1899 do Wydziału powiatowego w Stryju.

Z Wydziału powiatowego.
Stryj, dnia 27 lutego 1899.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 14074|III (1571 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać w drodze publicznej licytacyi wykonania budowy podtororej i budynków w celu rozszerzenia dworca kolejowego w Przeworsku wykonać się mających w obliczonych kosztach 220.774 zł. a. w.

Dotyczące przepisy co do wniesienia ofert, tudzież ogólne i szczegółowe warunki, plany i opisy budowy, sumaryczny kosztorys i cennik poszczególnych robót mogą być przejrzane w godzinach urzędowych w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie (biuro konserwacyi i budowy kolei) drzwi l. 308 III piętro) gdzie też formularze ofert będą wydawane.

Należycie ostemplowane i opieczętowane oferty, na kopercie zaopatrzone napisem „Oferta na powiększenie dworca w Przeworsku" wniesione być mają najpóźniej do 14 marca 1899 do godziny 12 w południe (czas lwowski) do podpisanej Dyrekcyi.

Otwarcie ofert nastąpi o godzinie 2 po południu dnia 14 marca b. r. przyczem nadmienia się, że się, wnoszącym oferty przysługuje prawo być obecnymi przy otwarciu ofert dotyczących, które odbędzie się w sali na II piętrze drzwi Nr 203.

Zastrzega się przytem „najwyraźniej", że tylko ci oferenci liczyć mogą na uwzględnienie którzy w sposób „niewątpliwy" udowodnią swoje fachowe uzdolnienie i wykażą się, że posiadają dostateczne środki materyalne do wykonia tej budowy.

Oferenci, którzy załączników w ofercie poszczególnie wymienionych nie podpiszą lub też ustalone w ofercie warunki w całości lub częściowo zmienią, uważani będą jakoby weale oferty nie wnieśli.

Lwów, dnia 1 marca 1899.

Z c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

C. k. Galicyjski Akcyjny Bank Hipoteczny.

Trzydzieste pierwsze

Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Akcyonaryuszów c. k. uprzywilej. Galicyjskiego Akcyjnego Banku Hipotecznego

odbędzie się

we wtorek dnia 25 kwietnia 1899

o godz. 10 przed południem w gmachu Banku Hipotecznego we Lwowie.

Przedmioty rozpraw:

1. Sprawozdanie z obrotów Banku za rok 1898.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej o zamknięciu rachunków i powzięcie dotyczącej uchwały.
3. Oznaczenie dywidendy za rok 1898.
4. Wybór dwóch członków Rady nadzorczej (§ 43 statutów).
5. Sprawy funduszu pensyjnego.

P. T. Akcyonaryusze, którzy mają zamiar wziąć udział w tem Walnem Zgromadzeniu, zechcą w myśl §. 63 statutu złożyć akcye swoje **najdalej do dnia 28 marca b. r.** w głównej kasie Towarzystwa we Lwowie lub we filiach Zakładu w Czerniowcach, Krakowie i Tarnopolu, na które oprócz pokwitowania wydane im będą także karty legitymacyjne, uprawniające do wstępu na walne Zgromadzenie.

P. T. Akcyonaryusze, którzy przysługujące im prawo do głosowania zamierzają wykonać przez pełnomocników, zechcą pełnomocnictwa na odwrotnej stronie kart legitymacyjnych umieszczone wypełnić i własnoręcznie podpisać.

Zamknięcie rachunków i bilans złożone będą na ośm dni przed Walnem Zgromadzeniem w Sekretaryacie Rady nadzorczej, gdzie za okazaniem karty legitymacyjnej P. T. Akcyonaryuszom na żądanie wydane bądą.

Lwów, dnia 1 marca 1899.

Rada Nadzorcza.

§. 63 W każdem Walnem Zgromadzeniu głos mają Akcyonaryusze, którzy przynajmniej na cztery tygodnie przed zebraniem się zwyczajnego lub nadzwyczajnego Walnego Zgromadzenia złożyli nadające im prawo głosowania akcye wraz z niezapadłymi jeszcze kuponami w kasie Towarzystwa, lub w innych miejscach, które Rada nadzorcza przy ogłoszeniu zwołania oznaczy. — Na złożone akcye wydawane będą kwity i karty legitymacyjne do wstępu na Zgromadzenie.

§. 65 Każdy Akcyonaryusz ma prawo do tylu głosów, ile razy po 10 akcyj złożył; żaden jednak z Akcyonaryuszów, bez względu czy we własnym imieniu, czy jako pełnomocnik głosuje i żaden pełnomocnik, czy jednego, czy więcej Akcyonaryuszów, więcej niż 10 głosów mieć nie może.

§. 66 Prawo głosowania na Walnem Zgromadzeniu może wykonywać Akcyonaryusz tak osobiście, jakoteż i przez umocowanie drugiego akcyonaryusza, mającego prawo głosowania. Wyjątkowo mogą być zastąpieni małoletni przez swego opiekuna, zostający pod kuratelą przez swego kuratora, kobiety przez pełnomocnika, spółki handlowe przez jednego z prowadzących firmę ich stowarzyszenia, w ogóle przez członka do tego umocowanego, osoby moralne przez jednego ze swych przełożonych, chociażby ci nie byli akcyonaryuszami.

(Przedruk nie będzie płacony).

Zaproszenie

na X. Walne Zgromadzenie

Banku zaliczkowego w Czortkowie, Stowarzyszenia zarej. z ogran. poręką, które odbędzie się w sali posiedzeń Rady gminnej w Czortkowie dnia 20 marca 1899 o godz. 3-ciej po południu.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za r. 1898.
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z przeprowadzonej lustracyi rachunków za rok 1898.
4. Wniosek Rady nadzorczej na rozdział czystego zysku.
5. W myśl §. 49 statutu
   a) wybór 1/3 ustępujących członków z Rady nadzorczej,
   b) wybór komisyi rewizyjnej z 3 członków.
6. Wnioski członków.

Od Rady nadzorczej Banku zaliczk. w Czortkowie, stow. zar. z ogr. por.

Wice Prezes: Antoni Wybranowski. Sekretarz: Dr. Ludwik Grzybowski.

Nigretina

wyborny środek do natychmiastowego farbowania włosów na trwały i piękny kolor czarny lub ciemny; jest on zupełnie nieszkodliwy i w zastosowaniu bardzo prosty. — Cena 1 zł. 1167

Jan Ihnatowicz

Lwów: sklepy własne ul. Kopernika l. 3 i ul. Halicka l. 11,
Kraków: Sukiennice l. 20, **Czerniowce:** Rynek l. 2.
Przemyśl: ul. Franciszkańska l. 24.

Poleca się handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie.



Nowość!
Scyzoryki na pamiątkę jubileuszu z postacią Najjaśniejszego Pana Franciszka Józefa l. 68
Rok 1848 — 1898.
Naśladown. zastrzeżone.
JAN LAURUK
nożownik we Lwowie.

Brzytwy angielskie i z Solingen znaku „Bliźnięta“ pod gwarancyą i z prawem wymiany po zł. 1.50, 2, 2.50, 3 i 3.50. Paski do brzytew, pendzle i czarki do golenia poleca
Piotr Chrząstowski
handel żelazny, we Lwowie, plac Kapitulny 1 (naprzeciw katedry). 225

SKŁAD 243
Płócien Korczyńskich
we Lwowie, Halicka 16
poleca płótna i weby korczyńskie własnego wyrobu we wszystkich szerokościach i grubościach
Ceny stałe fabryczne.

Majątki ziemskie do kupna i dzierżawy, **kamienice** rentowne we Lwowie korzystnie do nabycia. Wiadomość udzieli: Bardach, Kościuszki 22.

Zdolne panny

do staników i do spodnic znajdą zaraz umieszczenie w magazynie sukien damskich, **plac Halicki l. 14, I. piętro, Józefina Dąbrowska.** 236

Technika w Altenburg S/A,
dla Wydziałów: budowy maszyn, elektrotechniki i chemii. Warstaty.
Programy gratis.

Kawy najlepsze gatunki o smaku czystym i aromatycznym po ct. 90, 96, zł. 1, zł. 1.04 i 1.08 za pół kilogr.
poleca 1009
handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Do P. T. Właścicieli koni 835



Jeżeli Wielmożny Pan zamierza dobre i tanie **dery na konie** kupić, zechce Wielmożny Pan udać się do składu dywanów AU LOUVRE Lwów, Sykstuska 6. Tamże znajdzie Wielm. Pan ogromny wybór der po zdumiewająco niskich cenach.
Na prowincyę wysyłamy na żądanie nasze bogate ilustrowane cenniki gratis i franko.

Lwowska filia
Tow. wzajemn. kredytu w Krakowie
(Asekuracya krakowska)
Lwów, ul. Trzeciego Maja 16
przyjmuje wkładki
oszczędności
i oprocentowuje
po 4 od sta rocznie.
Do 2000 koron
wypłaca się 162
bez wypowiedzenia.

Resztki chodników i wysortowane dywany, portyery, firanki, kapy, koce, dery na konie, gobeliny i różne przedmioty dekoracyjne po cenach bajecznie tanich poleca 835
Skład dywanów „AU LOUVRE“
Lwów, ul. Sykstuska 6 (Pasaż Hausmana).
Także i na raty bez podwyższenia cen.
Dla prowincyi cenniki gratis i franko.

Rok założenia 1855.
Tadeusz Miłaszewski
zegarmistrz
Lwów, ul. Akademicka 3
poleca swój 247



skład zegarków kieszonkowych, stołowych, ściennych i podróżnych.
Każda sprzedaż i naprawa pod gwarancyą.

Kuchnie naftowe



doskonałej konstrukcyi po zł. 1.80 i 2.50, na 2 płomienie zł. 2.80 i 3.50.
Kuchnie naftowe „Primus“ najnowszej konstrukcyi zł. 8·50.
Jest to maszynka bez knotów, wytwarzająca gaz z nafty o płomieniu nadzwyczaj silnym i czystym.
Maszynki do siekania mięsa oryginalne amerykańskie zł. 3.80, imitacya zł. 3. poleca
Antoni Halski
handel żelazny 966
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Sezon od 1 maja do października.
Kąpiel Cudowa
Obwód: **Wrocław.**
1235 stóp nad morzem. Stacya pocztowa i telegraficzna. Stacya kolejowa Rückers i Nachod. **Arsenowe źródło żelaziste:** przeciw **chorobom krwawym, nerwowym, piersiowym i kobiecym. Źródło-Lithion:** przeciw **cierpieniom nerkowym i pęcherzowym i podagrze.** Wszelkie rodzaje **kąpieli i najnowsze metody leczenia. Koncerta reuniony i teatra.** Wysyłka wód przez cały rok. Preopekta bezpłatnie.
Dyrekcya Zakładu kąpielowego.

Leśnictwo Zassów

(o. p. Zassów stacya kolei i telegr. Czarna) 242
wysyła za zaliczką niżej podane
nasiona leśne:

Nazwa	Siła kiełk.	Za 1 funt zł.	Za 1 funt ct.	Nazwa	Zbiór	Za 1 funt zł.	Za 1 funt ct.
Jodła Pinus abias	40%	—	20	Grab Carpinus bet.	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	20
Limba Pinus cembra	—	—	30	Iglicznia Gleditschia		—	25
Sosna pospolita P. silvestris	75%	1	80	Jasion Fraxinus excel.		—	15
„ czarna P. Austraca	80%	1	20	Jawor Acer pseudopl.		—	25
„ ameryk. P. strobus	75%	3	20	Klon Acer platanoid.		—	25
Modrzew P. larix	45%	1	—	Olcha czarna Alnus gl.		—	35
Świerk P. picea	80%	—	60	„ biała Alnus incana		1	—
Akacya Robinia po.	Poręcza się zbiór z r. 1898.	—	30	Orzech czarny Juglaus nigra		—	25
Buk Fagus silvestris		—	25	Wiąz Ulmus camp.		—	30
Brzoza Betula alba			25	Żarnowiec Spartium		—	40
Dąb Quercus pedune		—	6	Jabłka ziarnówki		1	—
Głóg Crata gus mon.		—	15	Gruszki ziarnówki		1	50

Cennik: Sadzonek leśnych, Drzew parkowych, Krzewów ozdobnych i Roślin pnących przesyła darmo i opłatnie Zarząd leśny Zassów pod Czarną.



KAROL DOMICZEK
elektro-mechanik,
dostawca c. k. kolei państw., Lwów, ul. Sykstuska l. 23
Motorem gazowym pędzony 829
Zakład elektro-mechaniczny
instaluje dzwonki elektryczne, telefony, gromochrony i t. d. Wzorowo urządzony warstat dla naprawy rowerów, zaopatrzony w niklowalnię i piec do emaliowania.
Łaskawe zlecenia wykonuje się najstaranniej i najtaniej.

Nowa gałęź przemysłu krajowego.
PAPIER
c. k. uprzywilejowanej
Fabryki bibułek cygaretowych w Sassowie
istniejącej od roku 1865,
przerabia na bibułki w książeczkach i tutki cygaretowe
wyłącznie znana firma
S. Wierusz Niemojowski
we Lwowie.

Fabryka Sassowska wysyłała dotychczas bibułki jedynie tylko za granicę i wyrobami swoimi zyskała rozgłos światowy.

Oryginalne papierosy importowane z Egiptu i Turcyi wyrabiane są przeważnie z **bibułki Sassowskiej**.

Krocie idą za granicę, a obcy bogacą się naszym groszem, zasypując nas lichymi swoimi wyrobami!

Nie bogaćmy zagranicznych przemysłowców, kupujmy odtąd bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu

S. Wierusza Niemojowskiego we Lwowie.

Bibułki i tutki cygaretowe z papieru Sassowskiego wyrobu S. Wierusz Niemojowskiego są do nabycia we wszystkich handlach i c. k. trafikach, o ileby takowych nie było, uprasza się odnieść o nie wprost do fabryki. Książeczki wyrabiane są w kilku gatunkach i formatach w cenie po 1, 2, 5 i 10 ct. za książeczkę; tutki zaś od 12 do 18 ct. za 100 sztuk.

Stwarzam nową gałęź przemysłu krajowego, która dostarczyć może zarobku setkom naszych robotników, a powodzenie i rozwój tego przedsiębiorstwa opieram na poparciu szerszego ogółu. 249

Każda etykieta zaopatrzona jest firmą S. W. NIEMOJOWSKI oraz napisem Sassów.
S. Wierusz Niemojowski
Lwów, ul. Wałowa 25.

Żadna woda mineralna rodzima
nie zawiera takiej ilości węglanu litowego, jak nasza
Woda litowa.
polecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie, sporządzona w **naszym Zakładzie** wód sztucznych mineralnych pod kontrolą komisyi przemysłowej tegoż Towarzystwa.

Woda ta działa skutecznie **we wszystkich** wypadkach nadmiernego wydzielania kwasu moczowego w krwi, przy piasku moczowym, przy cierpieniach nerek i pęcherza, artrytyzmie, gośćcu, dnie nożnej i t. p.

Działanie bezpośrednie tej wody przeciw wymienionym słabościom stwierdzają liczne dowody w praktyce lekarskiej z nadzwyczajnym skutkiem osiągnięte. 197

Woda ta jest przyjemna w smaku i łatwo strawna.
K. Rząca i Chmurski
Kraków, ul. św. Gertrudy 4.
Skład dla Lwowa: w aptece J. Wewiórskiego ul Halicka 5.

20 młodych koni
rasy krzyżowanej wschodniej
są do sprzedania **w dobrach Hoszów, p. i stacya kolejowa Ustrzyki dolne.**

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarnieckiego l. 12 dom Schellenbergowej Telefon Nr. 569. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.